

Gazeta
GW Współczesna
DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1,
Nr 142 (12 043)
Cena 400 zł

WTOREK, 24 LIPCA 1990 r.
Imieniny: Kingi, Krystyny

Zaczęło się od zapalek

Troje dzieci poniosło śmierć i 23 zostały ranne w wyniku pożaru, który wybuchł wczesnym rankiem w niedzielę w nowojorskiej dzielnicy Brooklyn. O godzinie w pół do piętej nad ranem trzyletni chłopiec obudził matkę, zawiadamiając ją, że bawił się zapalnikami i podpalił pościel. Matka natychmiast wzbudziła alarm i podniosła na nogi całą rodzinę. Ojciec pobiegł do pokoju dzieciennego, gdzie znajdowały się dwie siostry chłopca, w wieku 4 i 6 lat. Plomień ognia oparzył twarz ojca, który odskoczył do tyłu i niechcący zatrzaskał drzwi. Troje dzieci znalazło się w ogniowej pułapce. Kiedy w końcu drzwi wyłamano, było już za późno na ich uratowanie.

(PAP)

A. Miodowicz o wyborach OPZZ szuka pewnego sojusznika

Już przy „okrągłym stole” OPZZ opowiadał się za wolnymi wyborami parlamentarnymi, był przeciw kuglowaniu w Magdalence, przeciw „demokracji na 35 proc.” — oświadczył Alfred Miodowicz w odpowiedzi na pytanie dziennikarza PAP o powody, dla których OPZZ postanowił już teraz wystartować do kampanii wyborczej do parlamentu.

Nie możemy — powiedział przewodniczący OPZZ — godzić się dalej na sytuację, w której nie mamy wyrazistej reprezentacji w parlamencie, mimo że jesteśmy najliczniejszą organizacją związkową. Chcemy zatem uczestniczyć w wyborach i wystawić własnych kandydatów. Chcemy przy tym iść ręką w

ciąg dalszy na str. 2.

Gwarantowane kredyty — czekają

Fundusz Rozwoju Rynku i Demonopolizacji Handlu przeznaczył bilion złotych na gwarancje dla kredytów udzielanych na prywatną działalność handlową, gastronomiczną, usługową i przetwórczą. Jest duże zainteresowanie tymi kredytami. Nie wszyscy jednak wiedzą w jaki sposób starać się o taki kredyt.

ciąg dalszy na str. 2.

Czemu Jaś nie uczy się angielskiego? Po pierwsze: brak armat

JEDEN z dyrektorów, nagabywany po raz kolejny przez rodziców, dlaczego w kierowanej przez niego szkole nie uczy się języka angielskiego, odparł: z powodu braku armat. Niestety, trafił na osoby nie znające starej, napoleońskiej anegdoty i musiał ją przytoczyć. Otóż

na pytanie, dlaczego miasto nie powitało go armatnią salwą, Bonaparte usłyszał: z dwunastu powodów. Po pierwsze: brak armat. Dalej cesarz nie chciał już słuchać, ta odpowiedź mu całkowicie wystarczała.

Anegdotka pasuje jak ulał do sytuacji w nauczaniu języ-

ków obcych w szkołach. Obowiązuje obecnie zasada, że wszystkie języki kongresowe europejskie, a więc angielski, niemiecki, francuski, rosyjski i hiszpański, są równoprawne. Obowiązek nauczania jest taki: od 5 klasy szkoły pod-

ciąg dalszy na str. 2.

We wrześniu ekshumacja ofiar NKWD ze Starobielska

Do kraju powrócili, zastępcą prokuratora generalnego Stefan Śnieżko oraz prokurator rejonowy z Radzyna Podlaskiego Adam Stańko, którzy przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami kierownictwa prokuratury Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na temat ekshumacji zwłok polskich oficerów

ciąg dalszy na str. 2.

„RUCH”
Zostaje

KIOSKI z gazetami i tyśnięciem drobiazgów nie znikną z naszych ulic. „Ruch” nie będzie rozparcelowany, chociaż stanowił ważne ogniwo we froncie propagandowym likwidowanej Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”.

Oddechnęli z ulgą wydawcy prasy „niezależnej”, „wolnej” a także całkiem zwariowanej. różnych efemeryd i hybryd. Bę-

dą nadal trafiać do Czytelników.

O perspektywach „Ruchu” rozmawiamy z zastępcą dyrektora Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Białymstoku — Mikołajem Grygorukiem. Przedsiębiorstwo to swą działalnością obejmuje cały nasz region — województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

— Panie dyrektorze, lżej na sercu, że ktoś się w porę o pamiętał i razem z wielkim

praniem RSW nie wylał „Ruchu”...

— Najłatwiej jest zniszczyć coś, co było tworzone i doskonalone przez całe lata. W Europie, a nawet na świecie nie ma tak doskonale zgranego kolportażu prasy, nie mówiąc o sieci sprzedaży towarów. Rozzerwanie tego łańcucha powiązań wprowadziłoby nieopisany chaos i irytację klientów, zamieszanie w za-

ciąg dalszy na str. 2.

LATO z GAZETĄ ...w Giżycku

Byliśmy, widzieliśmy, opisaliśmy — co się dało!
● Pan burmistrz udzielił nam wywiadu.
● O mieście: jego problemach mówiła przewodnicząca Rady Miasta Giżycka — tak się to teraz oficjalnie nazywa.
● Odwiedziliśmy...
● Zobaczyliśmy...
● Żeglary nie ominęliśmy w każdym razie!
● Co do słynnej oczyszczalni i Niegocina — raczej nie chcieliśmy... bo... tyle lat... i wciąż... i w kółko...
● Odebraliśmy za to telefonicznie i osobiście (bardzo nam miło) kilkanaście sygnałów o komunikacji miejskiej, ZGM i kilku innych miejscowych problemach. O wszystkich napiszemy. Jeśli nie dziś — na pewno — jutro!
A poza tym proponujemy starą, jak świat, piosenkę o Mazurach, która — jak się okazuje nie jest wcale tak popularna jak wydaje się tym, którzy do Giżycka i okolic przyjeżdżają rok w rok, a stąd mogą z całą pewnością zanucić: „Hej, Mazury, jak wy cudne...”
Bo cudne są Mazury! Cudne i tyle. A Giżycko? Też...

Wydziału przechodził na mój widok na drugą stronę ulicy.

Rektor Lebkowski bał się w okresie stanu wojennego. (...) Nie mam za złe rektorowi Lebkowskiemu — może gdyby był bardziej

Ku przestrodze

twardy, to byłoby gorzej dla uczelni. Ale był to taki moment w życiu uczelni, kiedy zniszczono mój dorobek życia, zabrano mi warsztat pracy. Próbowalem się bronić. Poszedłem do sekretarza Kajla po poradę. Co mam robić? On mi odpowiedział: „Panie pro-

Już jutro w Łomży — spotkanie z Emmą Jakuszewą

— Czy ona leczy migrenę... jękanie się... Podobnymi pytaniami dosłownie nas bombardowano po ukazaniu się w „GW” zapowiedzi przyjazdu do Łomży słynnej bioenergoterapeutki, Emmy Jakuszewej, która w Białymstoku prowadzi obecnie kurs w zakresie zgłębiania metod pobierania bioenergii oraz posługiwania się nią w diagnostyce i leczeniu.

Niemożliwe, niestety, okazało się — przynajmniej na razie — zorganizowanie podobnego szkolenia w Łomży. Emma Jakuszewa zgodziła się jednak na jednorazowe spotkanie z mieszkańcami tego miasta, podczas którego zechce zapewne w skróconej formie zaprezentować swą wiedzę i doświadczenia. Odbędzie się ono już jutro, w środę 25 lipca w sali WDK w Łomży (ul. Sadowa).

Karty wstępu rozprowadzane są w Biurze Ogłoszeń „GW” przy Al. Legionów 7, w godz. 8—15.

(nom)

fesorze, pan nie ma tu wielu przyjaciół w Akademii”. Odpowiedziałem: „Nietrudno mieć przyjaciół będąc I sekretarzem w uczelni.”

Pracownik Izotopową zabrał mi prof. Wiśniewski. Oficjalnie wręczył mi dokument, że Pracownik powinienem oddać doc. Koćmierskiej. (...) Jeżeli chodzi o sprawę studentki Palczewskiej: na egzaminie komisyjnym obecni byli prodziekan Łukjan, doc. Moniuszko-Jakoniuk i prof. Wiśniewski. Po odpowiedziach Palczewskiej doc. Łukjan ocenił egzamin pozytywnie, ale prof. Wiśniewski skarcił go, że się nie zna na farmakologii, a Palczewskiej powiedział, że wiatr historii powiał w inną stronę (i obciął ją). W Łodzi zdała egzamin na piątkę.”

ciąg dalszy na str. 4

● Sekretariat KBWE w Wiedniu poinformował, że Estonia, Litwa i Łotwa nie otrzymują statusu obserwatorów przy KBWE. Republiki nadbałtyckie przekazały dokument z tym wnioskiem przedstawicielom wszystkich 35 państw członkowskich KBWE. Zadne z tych państw nie przedstawiło jednak formalnie wniosku republik nadbałtyckich, czego wymaga procedura oficjalna.

● W ciągu ostatnich dni w obwodzie oskim nadal dochodziło do zamieszek między ludnością kirgiską i uzbecką. W ciągu ostatnich 2 dni w Oszu i Uzeniu rannych zostało co najmniej 14 osób.

Z KRAJU
ZE ŚWIATA

● W postanieniu do narodu palestyńskiego, skierowanym z okazji obchodzonego przez mułumantów nowego roku, przywódcą Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat zapowiedział nasilenie powstania palestyńskiego i kontynuowanie go aż do zwycięstwa.

● Przy wyjazdach obywateli polskich do RFN nadal obowiązują wizy wystawione przez ambasadę tego kraju w Warszawie. Nieprawdziwe są doniesienia prasowe, jakoby od 1 lipca obywatele polscy posiadający zaproszenia potwierdzone przez kompetentne władze NRD mogli podróżować do RFN i przebywać tam do 3 miesięcy. (opr. ntl)

EKSPRESEM

OBLOWILI SIĘ
Okazuje się, że złodzieje mają lepszy zwiad niż policja. Wiedzieli, że maż Krystyny C. z Pissza wrócił niedawno z RFN i przywiózł to i owo. Pod nieobecność gospodarzy — włamali się do mieszkania i wynieśli: trzy magnetowidy, garderobę, no i walutę

obcą na łączną kwotę czterdziestu milionów zł (!). Lepiej nie jeździć za granicę...
ZNACZNIE SKROMNIEJSI...
...byli złodzieje, którzy włamali się do biblioteki GOK w Suchob. Ciąg dalszy na str. 2.

Zemsta przyczyną śmierci ks. S. Zycha?

W sprawie śmierci ks. Sylwestra Zycha bezsporne jest, że przyczyną jego zgonu były zaburzenia układu krążenia w wyniku ostrego zatrucia alkoholem etylowym — poinformowano 23 bm. dziennikarza PAP w Departamencie Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości.

Nadal natomiast są różne wersje śledcze zakładające m.in. zarówno, że ks. Zych zmarł nagłe, jak też, że mógł paść ofiarą zemsty w tym np. w związku ze sprawą zabójstwa sierżanta MO Karosa.

Prokuratura dąży do ustalenia, co robił ks. Zych i z kim ewentualnie kontaktował się od chwili wyjścia rano 10 lipca ub.r. z plebanii w Braniewie do godz. 22.00 tego dnia, kiedy to — jak zeznają świadkowie — pojawił się miał w restauracji „Riviera” w Kryniczy Morskiej. Czy możliwe jest, aby nikt nie zapamiętał go, skoro przez tydzień wyruszał codziennie z Braniewa do odległego o 12 km Fromborka, skąd wypływał statkiem do Krynicy?

POGODA

Lipcowi urlopowicze chyba już nigdy nie wezmą urlopu w tym miesiącu. W bieżącym tygodniu aura się nie poprawi. Do niedzieli przewidywane jest: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże; miejscami przelotne opady deszczu, możliwe burze; temperatura maksymalna 13—20 st. C., minimalna 10—13 st. C.; wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zachodnich. (nlt)

Weryfikacje w Akademii Medycznej (3)

(prof. Trembaczowski kontynuuje)
Kiedyś zorganizowałem w Białymstoku Oddział Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. (...) Ośmieliłem się pojechać do ambasady amerykańskiej w Warszawie i sprowadzić stamtąd kawalek skały z księżycy. Pracownik UB, porucznik Zielenko, często mnie po tym fakcie nachodził i pytał o kontakty z ambasadą. (...) Po ogłoszeniu stanu wojennego opublikowano w „Gazecie” odwołanie mnie ze stanowiska — umieszczono tę informację w rubryce o przestępstwach pospółtych. Ale najbardziej przykre było to, kiedy po odwołaniu mnie ze stanowiska ludzie znajomi, członkowie Rady

OPZZ szuka pewnego sojusznika

Ciąg dalszy ze str. 1

rekę z tymi wszystkimi, którym bliskie są cele naszego rewindykacyjnego ruchu zawodowego. Obecnie naszą forpocztą jest powstałe właśnie Porozumienie Ludzi Pracy, ruch, jak się wydaje, rokujący nadzieje, bo nastawiony na pozyskanie ludzi odległych od bijatyk partyjnych, dla których polityka stanowi jedynie część życia, a tacy przeważają w naszym 6-milionowym ruchu. Ostateczną jednak decyzję, z kim nam po drodze, podejmujemy za kilka miesięcy, wtedy gdy wyklaruje się scena polityczna, na której jak się obecnie wydaje, szansę będą miały cztery siły: ruch chłopski, porozumienie centrum, RO-AD i nasze porozumienie. Niewykluczone jednak, że postanowimy startować do wyborów sami, bez partnerów.

W każdym razie nie możemy wchodzić w sojusz z partią, która będzie miała ambicje sprawowania roli kierowniczej, na tym bowiem potknęliśmy się w zeszłorocznych wyborach, wchodząc w sojusz z PZPR. Powinno to być taki sojusz, na którym nie stracimy. Będziemy musieli zatem dobrze kalkulować, będzie to bowiem prawdziwa walka wyborcza, w całej jej krasie, a zarazem brutalności.

Kiedy wybory? Nie należy ich chyba zbyt przyspieszać i popełniać tego samego błędu co PZPR, która sądziła, że wybory w czerwcu pozwolą uniknąć niedobrych wieści jesienią, sprawią, że ludzie zapomną o trudnej sytuacji gospodarczej. Jest rzeczą oczywistą, że wybory powinny być ogłoszone przed upływem kadencji parlamentu, choćby dlatego, że część posłów została dobrana zupełnie przypadkowo. Trzeba jednak wybory ogłosić dopiero wtedy, gdy samo społeczeństwo, a nie elita władzy, odczuje taką potrzebę. Optymalnym terminem byłaby pierwsza połowa przyszłego roku, kiedy rząd będzie mógł przedstawić wyniki swej pracy oraz koncepcję na przyszłość. Powinno się do tego czasu wykształcić rzeczywista opozycja, oczywiście nie taka, która sięga po strajki czy walki na ulicach, ale opozycja, która potrafi przedstawić program odmienny od rządowego. W każdym razie kampania wyborcza powinna trochę potrwać i za wszelką cenę musimy uniknąć, by wygrała w wyborach tylko jedna drużyna, by w życiu publicznym powracali wciąż te same twarze, np. te z rządu T. Mazowieckiego, które w opinii publicznej obniżają jego autorytet.

Kto na prezydenta? Nie chcę się jeszcze wypowiadać w tej sprawie. Jestem jednak zwolennikiem silnej władzy prezydenckiej wspomaganej przez parlament. Musi to być oczywiście nie dyktator, ale człowiek silny — własną osobowością i konsekwencją — w korzystaniu ze swych uprawnień.

Gwarantowane kredyty — czekają

Ciąg dalszy ze str. 1

Fundusz udzielił gwarancji dwóm bankom: Powszechnej Kasie Oszczędności i Państwowemu Bankowi Kredytowemu, biorąc na siebie odpowiedzialność za spłatę określonej części uzyskanego w tych bankach kredytu. Umożliwia to ich uzyskanie osobom, które nie są w stanie dać same takich gwarancji w formach wymaganych przez banki, np. przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości, zastaw, poręczenie osoby trzeciej itd.

Ubieganie się o kredyty objęte gwarancją funduszu nie wymaga żadnych kontaktów między zainteresowanymi a funduszem. Wystarczy zgłosić się do jednego z 330 oddziałów PKO lub blisko 40 oddziałów PBK i złożyć dokumenty wymagane przez banki. Banki te, tak jak w przypadku wszystkich innych kredytów, oceniają czy kredytowane przedsięwzięcie jest opłacalne, tzn. czy pozwoli na zwrot nakładów, w tym także kredytu oraz uzgodnią warunki jego spłaty. Stosują przy tym własne zasady oprocentowania kredytów.

O kredyty objęte gwarancją funduszu mogą ubiegać się osoby fizyczne, spółki cywilne osób fizycznych, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne, w których osoby fizyczne mają więcej niż połowę udziałów. Gwarancje nie dotyczą kredytów dla osób zagranicznych i spółek z udziałem takich osób.

Gwarantowane są kredyty na cele inwestycyjne — jeśli będą spłacane do końca 1995 r., i na cele obrotowe — jeśli będą spłacane w okresie nie dłuższym niż 2 lata.

PKO i PBK uruchamiają kredyty gwarantowane przez fundusz od 1 sierpnia 1990 r. (PAP)

500 dni Jelcyna wyzwaniem dla Gorbaczowa

Sztab doradców przewodniczącego Rady Najwyższej Rosji, Borisa Jelcyna, opracował program gospodarczy, który w ciągu 500 dni ma uzdrowić gospodarkę rosyjską. Plan gospodarczy Jelcyna, którego głównymi architektami są Michaił Bocharow i Gawrił Popow przewiduje 4 etapy reform.

Etap pierwszy ma trwać 100 dni. W tym czasie rząd republikański ma zagwarantować prawo wszystkich form własności. Dotyczyć to ma również własności środków produkcji.

W drugim etapie, przewidzianym na 150 dni, mają być zniesione wszystkie dotacje rządowe dla przedsiębiorstw. Zlikwidowane zostaną też wszystkie tzw. ministerstwa przemysłowe. Nie ukończone inwestycje zostaną wydzielone lub sprzedane osobom prywatnym, a także obcokrajowcom.

150 dni ma trwać również

etap trzeci. W tym czasie ma być całkowicie zniesiona rządowa kontrola cen, a przedsiębiorstwa, które nie będą w stanie wytrzymać konkurencji i zbankrutują, będą zamykane.

Ostatni, czwarty etap jest przewidziany na 100 dni. Rząd będzie podejmować działania, których celem będzie utrzymanie równowagi rynkowej i stabilizacji gospodarki.

Obserwatorzy podkreślają, że podstawowe założenia planu Jelcyna to prywatyzacja na szeroką skalę oraz całkowite urynkwienie cen. Radykalna strategia Jelcyna może stanowić kolejne wyzwanie dla Gorbaczowa, którego program reform jest znacznie bardziej zachowawczy. Rząd radziecki przewiduje, że jego program reform gospodarczych wejdzie w życie 1 stycznia 1991 roku. W tym czasie program Jelcyna będzie od dawna realizowany. (PAP)

We wrześniu ekshumacja

Ciąg dalszy ze str. 1

internowanych w Starobielsku i zamordowanych przez NKWD, a pochowanych pod Charkowem.

Przedstawiciele strony ukraińskiej — powiedział S. Śnieżko — w pełni zgadzają się na to, by ekshumacji dokonać zgodnie ze wszystkimi regułami postępowania śledczego i by we wszystkich tych pracach uczestniczyli przedstawiciele strony polskiej. Ze względów techniczno-organizacyjnych strona ukraińska i polska zgodnie uznały, iż najbardziej dogodnym terminem przeprowadzenia tych prac będzie wrzesień br.

W SKROCIE

dować w Pietrozawodsku. Po wyładunku maszyn na lotnisku brygada antyterrorystyczna zatrzymała dwóch porwaczy w wieku 22 i 27 lat. Była to 12 w tym miesiącu próba uprowadzenia radzieckiego samolotu.

Jedną z czołowych firm japońskich „Nihon Denki” zbudowała najszybszy w świecie superkomputer. Nowy model jest w stanie przeprowadzać pół miliona operacji w ciągu sekundy. (opr. nil)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

dołach (gm. Jeleniewo) — zabrali kolorowy telewizor, sklep z konfekcją damsko-męską w Łomży — straty 7 mln zł; sklepu spożywczego w Wyłudach (gm. Korycin) — 2 mln zł; pomieszczeń gospodarczych na budowlach przy ul. Reja 10 w Suwałkach oraz na białostockim „Słonecznym Stoku” (łącznie straty ok. 1 mln 800 tys. zł).

Natomiast tylko wódka i kasetka z pieniędzmi interesowały nocnych gości restauracji „Pod Dąbkim” w Płocicznie: 150 butelek „czystej” i 12 mln w gotówce — to już coś!

MOTYW TEN SAM...

...przysięgał 20-letniemu Tadeuszowi Z., sprawcy podpalenia garaży szkolnych w Czeremsku co jego koledek po fachu z Grabar. Gdy nie potrafił uporać się z samochodem marki „Żuk”, ze

złości podpalili budynek i wiatę pod którą stał jeszcze autokar. Straty ponad 100 mln zł.

KOPNIAKIEM GO!

35-letni Mikołaj A. z Kotówki (nie opodal Hajnówki) zachował się wobec swego ojca jak zwykły chuligan. Kopnął rodziciela tak mocno, że złamał mu głowę kości udowej. A jest to ponoć tak wrażliwa część ludzkiego ciała, że chyba nie obejdzie się bez protezy i trwałego kalectwa.

PRZY HOTELU „LESNYM”...

...obrabowano samochód obywatela Włoch. M.in. złodzieje zabrali zestaw radio-magnetofonowy. Oficer dyżurny białostockiej policji podał nam straty w lirach — 1 mln 200 tys. Kto przeliczy je na złotówki i poda jako pierwszy pod numer telefonu 211-18 (po godz. 9) — otrzyma nagrodę niespodziankę. (SF)

Ciąg dalszy ze str. 1

stawowej co najmniej jeden język obcy, w liceach ogólnokształcących i technikach ekonomicznych — dwa, w innych szkołach maturalnych — jeden obowiązkowy, drugi nadobowiązkowy, w zawodowych — jeden obowiązkowy. Ale rodzice — bo uczniowie rządowej mają swoje zdanie — domagają się wprowadzenia języka angielskiego. No, ostatecznie, niemieckiego. I to najlepiej w miejsce rosyjskiego. Tymczasem, po pierwsze, brak nauczycieli języków zachodnich. Dalsze powody, jak brak bazy, pomocy naukowych itp., doprawdy już się nie liczą.

Białostockie Kuratorium Oświaty i Wychowania posiada dobre rozeznanie, jak od września sprawa ta będzie wyglądała w województwie. Spośród 20 liceów ogólnokształcących w 19 będzie język rosyjski, 17 — angielski, 15 — niemiecki, 7 — francuski. Tylko w nowym, VII LO w Białymstoku, uczyć się będzie jedynie angielskiego i francuskiego, w innych kontynuowany jest rosyjski. (Oczywiście nie musi to obowiązywać w klasach pierw-

szych). Natomiast spośród 38 zespołów szkół zawodowych, w 15 wprowadzono naukę języków zachodnioeuropejskich (niemiecki — 9, angielski — 7, francuski — 1).

Jeśli chodzi o szkoły podstawowe, dokładne dane są z samego Białegostoku; na 40 placówek w 30 nauczany będzie angielski (24) lub niemiecki (6) na zasadzie obowiązkowej, zaś nadobowiązkowo w 24 — angielski, 7 — niemiecki, 1 — francuski. Oczywiście, najgorsza sytuacja jest na wsiach, gdzie o kadry znacznie trudniej niż w mieście. Natomiast jeśli porównać województwa, Białystok ma mniejsze problemy niż Suwałki czy Łomża.

Co się robi, aby pozyskać nauczycieli języków zachodnioeuropejskich? Działania są i doraźne i długofalowe. Ministerstwo Edukacji Narodowej zezwoliło na przeprowadzenie egzaminów kwalifika-

Ciąg dalszy ze str. 1

opatrzonych tysięcy mieszkańców dużych aglomeracji ale także odległych miasteczek i wsi. Byłoby to typowe bolszewickie zagranie: zniszczyć zastane, aby na gruzach od nowa tworzyć niepiękną.

— Proszę jednak nam — bo likwidator już się nie obawia — przedstawić stan posiadania przedsiębiorstwa...

— Działamy w regionie obejmującym trzy województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Aby „Gazeta Współczesna” a także nieco ponad 1,2 tys. innych tytułów gazet i czasopism wydawanych w całym kraju, dotarła do czytelnika zgodnie z regularnością ukazywania się, a więc każdego dnia — dzienniki, raz w tygodniu — tygodniki itd., przedsiębiorstwo dysponuje Oddziałami: w Białymstoku obejmującym dawne powiaty białostocki, łipski i moniecki; Bielsku Podlaskim z Hajnówką i Siemiatyczami; Sokółce — sięgającym po Dąbrowę Białostocką. Trzy Oddziały funkcjonują w woj. suwalskim. Za ich pośrednictwem docieramy do Augustowa, Elku, Gołdapi, Olecka i Sejna. Jest również Oddział w Giżycku z ekspedycjami w Węgorzewie, Piszku, Mikołajkach. Aby obraz był pełny, dodać muszę woj. łomżyńskie.

Najważniejsze jednak są punkty sprzedaży czyli kluby, sklepy i kioski. Mamy ich ponad tysiąc, do których każdego dnia trzeba dotrzeć z zapasem.

— Najłatwiej więc byłoby podzielić tego kolosa?

— Zapewne tak, ale oddziały nie miałyby żadnych szans na utrzymanie się. Dlatego ich załogi poza jednym wyjątkiem — wypowiedziały się za utworzeniem spółki akcyjnej z udziałem Skarbu Państwa.

W Olecku

Policja walczy z „Solidarnością”

Ale, wraz ze zmianą nazwy z MO na „Policja”, zmieniły się także formy walki. Tym razem bój pomiędzy „S” Ziemi Oleckiej a policją rejonu Olecko rozegra się na boisku piłkarskim.

Mecz rozegrany zostanie 29 lipca o godz. 16 na stadionie MOSiR w Olecku.

Mówi chor. W. Pankiewicz z Komisji Interwencyjnej NSZZ Policji:

— „Solidarność” i policję, dzieli balast wielu przykrych wspomnień, ale na pewno łączy nas chęć służenia dobru naszego miasta. Dlatego w czasie meczu od kibiców i zawodników mamy zamiar zbierać dobrowolne datki na budowę szpitala w Olecku.

Proszę przy tym zwrócić uwagę, że podzielenie przedsiębiorstwa stworzyłoby ogromne „białe plamy” w terenie. Szanse na utrzymanie się miałby tylko duży Oddział w Białymstoku. Inne, pracujące na styku rentowności, musiałyby splajtować. Kolportaż, jako całość, stanowi działalność deficytową.

Po to, aby prasa docierała do najdalszych zakątków w naszym regionie, wprowadziłyśmy szeroki asortyment towarów pozaprasowych jak papierosy, kosmetyki, galanteria itd. Musimy „Ruch” wzmocnić ekonomicznie, a nie osłabić.

Przykładowo: w Białymstoku trzeba utworzyć jedną silną jednostkę ekonomiczną. Spełniać ona będzie rolę hurtownika w odniesieniu do pozostałych Oddziałów, a jednocześnie byłaby to placówka detaliczna w stosunku do punktów sprzedaży, których właścicielem jest Oddział białostocki przedsiębiorstwa.

— Czy pominiemy sprawę prywatyzacji przedsiębiorstwa?

— Chciałem do tego nawiązać. Załoga nasza na ogólnym zebraniu opowiedziała się za spółką akcyjną z udziałem Skarbu Państwa, a nawet kapitału zagranicznego.

W drugim etapie dojdziemy — być może — do akcjonariatu pracowniczego. Trzeci etap obejmowałby całkowitą prywatyzację punktów sprzedaży, a dzisiejszy agenci stabilizacji — jeśli będą chcieli — właścicielami punktów sprzedaży. Będą mieli obowiązek sprzedawać prasę i np. bilety MPK.

Ostateczne rozstrzygnięcia co do dalszych losów „Ruchu” jako całości podejmie Rada Ministrów.

Rozmawiał
J. MAKOWIECKI

Ten szpital powinien być zbudowany jak najszybciej, byśmy nie musieli po innych miastach odwiedzać naszych bliskich, których dotknęło nieszczęście.

W trakcie meczu na pytania i problemy nurtujące mieszkańców odpowiadać będą przewodniczący „Solidarności” i komendant policji. Żyjemy w nowej rzeczywistości i nie zawsze wiemy jak się zachować. Chętnie skorzystamy z waszego postępowania, jeżeli takie jest odczucie społeczne. Zapraszamy gorąco i tych, którzy chcą nam kibicować i tych, którzy chcą się pośmiać, bo w piłce nożnej nie jesteśmy perfekcjonistami. (stk)

kach natomiast istnieje możliwość wyjazdu rusycystów do Danii, na doszlifowanie znajomości angielskiego, pod warunkiem zdania egzaminu kwalifikacyjnego.

Długofalowe działania to szkoła języka angielskiego w Filii UW w Białymstoku oraz 3-letnie studia nauczycielskie języka angielskiego w Suwałkach. Kadre wykładowców zasilą fachowcy z Międzynarodowego Korpusu Pokoju. Będą oni także uczyć w LO w Suwałkach i Łomży, a ponadto spełniać rolę konsultantów.

Proces wprowadzania języków zachodnioeuropejskich do szkół na zasadzie równoprawnej będzie z konieczności przebiegał długo. Nie da się go przyspieszyć metodą całkowitego wyrzucenia ze szkół rosyjskiego, co chcieliby niektórzy, a co jest zjawiskiem niepokojącym. Ograniczenie nauki tego dotąd obowiązkowego języka jest nieuniknione, ale należy pamiętać też o jego przydatności w kontaktach międzynarodowych, handlowych itp. Aż prosi się o przypomnienie powiedzenia o niewylewaniu dziecka z kąpielą. A. LABANOW

Targowiska w ajencję

WŁADZE BIALEGOSTO-KU przystąpiły do porządkowania handlu w mieście. Rada Miejska podjęła uchwałę o podwyższeniu opłat na targowiskach, prezydent wyznaczył place, na których powinna odbywać się sprzedaż.

Prowadzeniem targowisk na placu XXX-lecia, przy amfiteatrze i na zapleczu „Centralu” zajął się agent Witalis Maliszewski. Pojawili się tam tablice z nazwiskiem prowadzącego i wysokością pobieranych opłat.

Jednemu z naszych Czytelników nie spodobał się ten fakt. Zarzucił władzom miasta, że po cichu przekazały place w ajencję, nie ogłosiły przetargu i nie podały tej informacji do publicznej wiadomości.

„Amicus”

— jak z filmu

Lat już na tym świecie przeżyłem sporo, zrozumiałem więc, że niewiele rzeczy potrafi mnie zaskoczyć lub — co się dawniej zdarzało — wprowadzić w zakłopotanie. A jednak... Biuro Pośrednictwa Nieruchomości „Amicus” w Białymstoku zaskoczyło mnie i to w sposób taki, że nie bardzo wiedziałem jak się zachować.

W jakim bowiem biurze w czasie oczekiwania na załatwienie sprawy personel proponuje interesantom kawę i... lampkę koniaku? A tak było w „Amicusie”. Pełna kultura, szyk — krótko mówiąc Wersal, dotąd oglądany wyłącznie na zachodnich filmach.

Powie ktoś — robicie reklamę tej firmie. A robicie... Dopóki podobnie traktowanie klientów (chodzi o szacunek a nie o koniak) nie stanie się powszechne, tak długo warto będzie zachęcać innych do podobnych postaw. (g)

mości. Gazety też cały czas na ten temat milczą. Czytelnik twierdzi, że gdyby o tej możliwości wiedział, — on także złożyłby swoją ofertę. Znałby się również inni czytelnicy — uważa.

Opinię tę przekazaliśmy wiceprezydentowi Markowi Sosnowskiemu, który — w imieniu Zarządu Miasta — podpisywał decyzję.

— Proszę bardzo, są inne miejsca do przejęcia — powiedział. — Każdy może składać oferty, nikomu nie zamykamy drogi. Podpisaliśmy umowę z panem Witalisem Maliszewskim, bo z przedstawionej przez niego kalkulacji wynikało, iż jego działalność będzie przynosiła miastu dochody. Drugie zgłoszenie pochodziło od Automobilklubu i

było mniej korzystne. — Gdyby nie było ofertów, z pewnością zaprosilibyśmy ich poprzez podanie informacji do publicznej wiadomości, ale taka potrzeba nie istniała.

Pan Witalis Maliszewski — jak stwierdziła Hanna Zukowska, kierownik Wydziału Handlu UM — ma doświadczenie w prowadzeniu tego rodzaju działalności, już wcześniej bowiem zajmował się tym z ramienia Automobilklubu. Jako pracownik tej firmy zgodnie z ustawą sejmową — może, płacąc podatki, podejmować dodatkowe zajęcia. Wszystko więc jest zgodne z prawem. Jeżeli ktoś komuś zazdrości, niech sam spróbuje. Są jeszcze miejsca targowe do przejęcia. (ib)

Od wielu lat anteny tv w osiedlu „Przydworcowym” konserwowała Spółdzielnia Usługowa „Antena”. Co prawda drogo brała, nie najlepiej wykonywała roboty, ale zawsze na ekranie telewizora było coś widać. Lokatorzy wnosili opłaty za pośrednictwem

Bez wizji

spółdzielni mieszkaniowej. Od półtora miesiąca konserwator zmieniono na spółkę z o.o. „ELPOS”, którą kieruje pan Płóński, notabene poprzedni szef „Anteny”. I od tego czasu instalacje nie działają (m.in. przy ul. Wyszyńskiego 8 „C”). Interwencje w administracji i zarządzie SM nie przyniosły rezultatów. Nadal jednak pobierane są opłaty za konserwację, których się nie wykonuje.

Co ciekawsze, poprzednio spółdzielnia „Antena” (chyba w ramach pomysłu racjonalizatorskiego) zdecydowała się na instalację jednej anteny zbiorczej „obsługującej” kilka bloków. Teraz szef „Elposu” twierdzi, że robotę skłócono. W związku z tym trzeba wró-

cić do poprzedniego rozwiązania, czyli montażu anten na każdym budynku. Oczywiście wszelkie koszty poniosą lokatorzy. Pytają: czy SM „Rodzina Kolejowa” zwróci im pieniądze za abonament TV za m-cy czerwiec i lipiec, kiedy to nie z własnej winy nie mogli korzystać z telewizorów oraz czy odzyskają pieniądze z opłat za konserwację anten? (gs)

Mieszkanca Białegostoku — Anna M. postanowiła w niedzielę, 22 bm. pojechać do Czarnej Białostockiej autobusem PKS, odjeżdżającym o godz. 9.50 na trasę do Sokółki. Musiał to być bardzo pechowy pojazd, skoro utknął już na ul. Poleskiej i nie było siły, aby go ruszyć z miejsc.

Podróż z przygodami

sca. Pasażerów poproszono, aby przy ul. Jurowieckiej poczekali ok. 15—30 min. Niestety, obiecany autobus z rezerwy pojawił się po półtorze godziny i zawiózł wszystkich ale na... dworzec PKS.

Tam się dopiero rozpoczęło dyspozycje — jak się okazało — nie dysponował żadnym autobusem, pracownicy nie potrafili wyjaśnić kiedy nastąpi wyjazd. Zaproponowano ludziom, aby przeszli na stanowisko „22” i usiłowali tam wejść do samochodu. Tam jednakże oczekiwali już inni pasażerowie, mający wykupione bilety. Dopiero po rozlicznych interwencjach, znalazł się w końcu autobus i wyruszył w drogę.

— Komu była potrzebna taka szarpanina nerwów? — pyta nasza czytelniczka. Ima rację. (jks)

poruszać, zaprzestala bicia. Pozostawiła go zakrwawionego, leżącego na podwórzu. Wraz z synami poszła do swej siostry Eugenii L. Niebawem, razem z Adamem, zgłosiła się do miejscowego Posterunku Policji.

Wzwany lekarz stwierdził,

Odruch serca

Ogromną serdeczność okazali mieszkańcy Białowieży grupie 50 dzieci z okolic Czar-nobyla, które zwiadały Puszczę Białowieżską. Udostępniono im bezpłatnie wszystkie obiekty turystyczne i zapewniono przewodnika. Restauracja „IWA” sprezentowała obiady, a GS obdarował stodczykami. Ponadto dzieciaki otrzymały kieszonkowe od parafii rzymskokatolickiej i prawosławnej. (ba)

Nasze żubry w Japonii

W Polsce przebywa ekipa stacji telewizyjnej TBS w Tokio (Japonia) realizująca w technice video program telewizyjny poświęcony naszemu krajowi. Szczególne miejsce zajmie w nim historia. Ponieważ realizator Miho Takahashi nie wyobraża sobie pokazania Polski bez żubrów, w lipcu zjechał z zespołem do Białowieży. Zdjęcia realizowano w błyskawicznym tempie.

— Współpracować z takimi ekipami to sama przyjemność — skomentował weterynaryjny opiekun białowiejskich żubrów — dr Zbigniew Krasinski. (ba)

Książka łagodzi troski

Biblioteka przy Zarządzie Miejskim Polskiego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów w Białymstoku, którą już dziesięć lat prowadzi Bożena Cieślowska, cieszy się sporym powodzeniem. Obecnie korzysta z niej około 150 czytelników.

Ludzie starsi i chorzy najczęściej sięgają po literaturę klasyczną, zwłaszcza Kraszewskiego, Orzeszkową, Sienkiewicza i Rodziewiczównę. Chętnie też czytają książki o tematyce historycznej, wojennej, podróżniczej i kryminalnej. (ges)

Słucham, tu Waszyngton!

W Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym w Białymstoku przy ul. Warszawskiej telefonistki łączą codziennie 100—120 rozmów zagranicznych. Najczęściej białostoczanie prowadzą dialog ze swoimi rodzinami lub znajomymi w USA, Kanadzie, RFN, Belgii i ZSRR. Najłatwiej o połączenie wczesnym rankiem (w godz. 3—4) oraz po południu. (ges)

49-letnia Zinaida K. w trakcie zajścia działała w stanie silnego wzburzenia. Stąd też w akcie oskarżenia, który został już skierowany do Sądu Wojewódzkiego zastosowano kwalifikację karną nieco łagodniejszą (art. 148, paragraf 2 — „Kto zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu”). Natomiast w odniesieniu do 23-letniego Jerzego K. i 19-letniego Adama K. uznano za właściwe wysunięcie wobec obu zarzutów uczestnictwa w pobiciu, gdzie nastąpiło narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Kodeks przewiduje tu karę pozbawienia wolności do lat trzech.

Proces odbędzie się niebawem. Zony i obu synów bronić będzie tylko jeden adwokat. Swoje zeznania złoży siedemnastoletni świadek — mieszkaniec Gródka, najbliższy sąsiad rodziny K. (jks)

Rozmowa z zastępcą dyrektora Oddziału SBT „TURYSTA” w Białymstoku — LUBA BAKUNOWICZ

— Jesteśmy na półmetku sezonu turystycznego. Jakie są spostrzeżenia i refleksje? — Pierwszy wniosek — turystyka krajowa praktycznie już nie istnieje. Zainteresowanie wycieczkami po Polsce, jeśli chodzi o naszych rodaków, jest minimalne. Było trochę chętnych do wypoczynku nad morzem i jeziorami, ale raczej w ośrodkach czy domach wczasowych lecz nie w kwaterach prywatnych. Jest to rezultat, co tu ukrywać, ogromnego wzrostu cen i usług, kosztów przejazdu pociągami, autobusem, własnym samochodem, opłat hotelowych.

— Czy obserwuje się podobne zjawisko jeśli chodzi o wyjazdy za granicę? — Tu natomiast zjawisko odwrotne. Wbrew pozorom ludzie chcą jechać. Chętnych jest coraz więcej. Preferowane są zwłaszcza wyjazdy 3—5-dniowe oraz 8—14-dniowe. Uwzględniając zainteresowanie i rosnące zapotrze-

Od Rzymu do Pekinu

bowanie, poważnie — w porównaniu z ub.r. — zwiększyliśmy naszą ofertę. Na ten rok przygotowaliśmy ponad osiemset wycieczek samolotowych i autokarowych m.in. do Armenii, Austrii, Berlina Zachodniego, Chin, Grecji, Kazachstanu, RFN, Włoch oraz na Litwę, Łotwę, Syberię, Ukrainę i Węgry, dla ponad 32 tys. osób. Mówiąc obrazowo: od Pekinu do Rzymu i od Tallina do Istambułu i Salonik. Myślimy o wyjazdach do Rumunii, ale — z uwagi na sytuację w tym kraju — byłoby to wycieczki raczej dla osób... odważnych.

— Dużo się teraz mówi o wymianie bezde-

wizowej... — Jest to forma bardzo korzystna dla obu stron. Pozwoliła nam ona zawrzeć umowy o współpracy z wieloma regionalnymi biurami podróży i turystyki w ZSRR. Nie obciążamy Skarbu Państwa zapotrzebowaniem na dewizy, a rozliczenie następuje we wzajemnym świadczeniu usług turystycznych, gastronomicznych, hotelowych i transportowych. W koszt wycieczki, bez obciążenia normy walutowej, wchodzi wcale nie takie małe kieszonkowe.

Dzięki temu mogliśmy zainicjować w br. wakacje dla dzieci i młodzieży oraz wczasy dla dorosłych w Estonii, w znanym ośrodku wczasowym Kubija, wśród lasów, nad pięknym jeziorem. Wiele wskazuje na to, że w roku przyszłym wprowadzimy tam — na okres wiosny, lata i jesieni — cykl stałych turnusów. Na podobnych warunkach przyjmujemy grupy z Estonii. W br. gościliśmy już turystów m.in. z Erewania, Kustanaj i Nowokuzniecka.

— To plusy. A minusy? — Problem przejeżdżających granicznych, zwłaszcza w Terespolu—Brześciu i Przemyślu—Szegini. Ponowne otwarcie przejścia w Ogrodnikach—Łazdınaj powinno wyeliminować dodatkowe długie objazdy i skrócić czas oczekiwania na odprawę paszportowo-celną. Liczę na to, że zostanie uruchomione drogowe przejście w Kuźnicy Białostockiej. Po stronie polskiej wykonano tam już wiele niezbędnych prac.

Zanotował (h)

Trafił w najwłaściwsze miejsce

Dawał się mocno we znaki mieszkańcom Sokółki. Aż przyszła kryśka na Matyska. Prokurator Rejonowy w Sokółce wydał nakaz aresztowania 18-letniego Wojciecha K. Dotychczas ten krewki młodzieniec tylko rozrabiał. Tym razem posunął się nażyty daleko. Napadł na przechodnia rabując 650 tys. zł.

Przy okazji wyszły na jaw stare grzeszki. W styczniu br. próbował zdemolować sokółską kawiarnię „Lirę”. W porę uniemożliwiono ten zamiar, ale i tak szkody przekroczyły 125 tys. zł. W czerwcu natomiast na dworcu PKP znieważał patrol policyjny.

(m-i)

Kto widział?

5 lipca br. około godz. 1.05 na ul. Gomulki w Białymstoku wydarzył się wypadek drogowy. Pieszy poruszający się tą ulicą, potrącony został przez nie ustalony dotychczas pojazd mechaniczny, który odjechał z miejsca zdarzenia. Osoby będące świadkami wypadku, proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 117, tel. 779-330 lub 772-536. (w)

Ciepło, zimno, gorąco...

Poślizg na wodzie

Jedną z ważniejszych wiadomości kolejowych w BIAŁYMSTOKU były pod koniec ub. tygodnia wieści o włączeniu ciepłej wody. Zapowiadaliśmy ten radosny moment po trzech tygodniach wegetacji w brudzie na minionej sobotę opierając się na danych z WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ENERGETYKI CIEPLNEJ. Uciecha okazała się przedwczesną, gdyż pod pierwszym kotłem rozpalono w ELEKTROCIĘPŁOWNI II dopiero w niedzielę o godz. 12.50. Stąd pierwsi szczęśliwcy z osiedla Piasta i okolic mogli umyć ręce w cieplej wodzie 22 lipca wieczorem, a ci do których jest najdalej zamoczyli się wczoraj.

Oczywiście sypnęły się gromy na kłamiącą redakcję, złośliwy WPEC, wredny ZAKŁAD ENERGETYCZNY. Niektórzy interweniujący

(jeśliby im wierzyć bez zastrzeżeń) wleźli do suchych waniów już w piątek, aby do niedzieli nabawić się kataru i nerwicy.

Przyczyna poślizgu na wodzie jest prozaiczna. W chwili włączania systemu zdarzyła się awaria. Na jednym z bardziej złośliwych odcinków sieci puścił szew. Zdarzenie o tyle zabawne, że trzytygodniowa przerwa ciepłownicza przewidziana była po to, aby usunąć takie właśnie usterki. Martwa natura bywa jednak złośliwa i prawda lubi wyłazić na wierzch dopiero w ostatniej chwili. Wiedzą coś o tym panie, które nosiły niegdyś pończochy ze szwem i nie były pewne dnia ani godziny. Znałszy damskiej garderoby i ciepłowniczej praktyki powiada, że i tu i tam wszystko się rozlało w praniu i użytkowaniu. (apo)

RODZINA K. znana była mieszkańcom Gródka. Wiadomo było powszechnie, iż nie dzieje się tam najlepiej. Wiktor K. nadużywał alkoholu, żonę Zinaidę oraz synów Jerzego i Adama wyzywał wulgarnymi słowami, wyganiał z mieszkania. Sytuacja takie zdarzały się nader często, nieraz cztery dni w tygodniu. Nikt jednak nie przypuszczał, że dojdzie do tragedii.

8 marca br. Wiktor K. powrócił do domu ok. godz. 17. Będąc w stanie nietrzeźwym zaczął zgłaszać pretensje pod adresem synów, którzy — na prośbę matki pragnącej uniknąć awantury — wyszli na podwórze. W ślad za nimi wyszedł i Wiktor K. Wtedy, o bok wyzwick, padła też groźba — „dzisiaj to już ich pozabijam...”

Syn Jerzy stracił wówczas panowanie nad sobą. Przewrócił ojca na ziemię, zaczął z bratem kopać po całym ciele. Wiktor K. wstał, zagroził, iż

powiadomi milicję. Wyszedł z podwórza, ale wrócił po kilku minutach. Żona stała wówczas w sieni mieszkania, a synowie byli za pryzmą drewna. Wiktor K. chwycił żelazną rurę o długości 82 cm, rzucił w stronę żony, ale nie trafił. Synowie wybiegli z ukrycia, po-

Dzisiaj ich pozabijam...

nownie przewrócili ojca i znów zaczęli go kopać. Natomiast Zinaida K. biła żelazną rurą. Biła nawet wtedy, gdy synowie odeszli.

Jerzy bezskutecznie próbował odciągnąć matkę. Ta jednak wyrwała się i nadal mężowi zadawała ciosy rurą i polanami drewna. Nie reagowała zupełnie na to, co do niej mówiono.

Gdy Wiktor K. przestał się

poruszać, zaprzestala bicia. Pozostawiła go zakrwawionego, leżącego na podwórzu. Wraz z synami poszła do swej siostry Eugenii L. Niebawem, razem z Adamem, zgłosiła się do miejscowego Posterunku Policji.

Biegli, powołani przez prokuraturę, wyrazili sugestię, iż

Pytanie retoryczne: w Łodzi wiatr wiał nadal w tę samą stronę czy też panowała flauta?

Prof. Malofiejew zapytał o relację między Ministerstwem Zdrowia a uczelnią.

Prof. Trembaczowski wyjaśnił, iż zaczęli kadencję, gdy strajkowali już rodzice tych, którzy nie dostali się na uczelnię. Ci rodzice odbywali pielgrzymki do Departamentu w Ministerstwie Zdrowia znajdując tam zrozumienie i poparcie. Jednakże w rozmowach z władzami uczelni dyrektor Departamentu — Sosiński — był ostry. Ministerstwo prosiło o zwiększenie limitu przyjęć. Kandydatom, którzy zamierzali studiować w Białymstoku, a nie zostali przyjęci z braku miejsc, władze uczelni zaproponowały odpłatną pracę w klinikach, aby uzyskali, obok dodatkowych punktów, w roku przyszłym, także konsultacje w zakładach teoretycznych.

Przewodnicząca Komisji Senackiej zapytuje, jakie powinno być zakończenie.

„Te organa, które zło wyrządziły — odpowiada prof. Trembaczowski — muszą przestać istnieć. Nawet nie ma komu przeprosić. (...) Działajcie jak ludzie! Myślę, że niektórzy z Rady Wydziału mają moralnego kaca. (...) Opinii publicznej należy (wszystko) podać do wiadomości. (...)”

Prof. Malofiejew pyta, czy w statucie Akademii powinien znaleźć się jakiś paragraf. Na co pada odpowiedź, iż jest to oczywiste i nie trzeba tego ujmować w formy prawne.

Prof. Malofiejew oświadcza: „Zło jest zawsze złem”.

Na rozmowę przybył prof. Farbiszewski, który w Komisji Wydziałowej był przedstawicielem KU PZPR.

Pytanie prof. Bernackiej: „Dlaczego kierownicy zakładów wydawali pozytywne opinie a Komisja Wydziałowa negatywną?”

Odpowiedź prof. Farbiszewskiego: „Listę osób, które należało weryfikować otrzymaliśmy z KU PZPR. Nie wiem, skąd była ta lista, może od prof. Szmurły”.

Prof. Malofiejew: „Prof. Szmurło bronił ludzi, to nie mógł sporządzić tej listy”.

Teraz prof. Farbiszewski mówi o tym, iż z Ministerstwa Zdrowia otrzymali instrukcję, żeby przeprowadzić weryfikację, w tym moralno-polityczną. Na owej liście były nazwiska Gędzińskiego i Mnicha. Listę miał otrzymać z KU PZPR.

Prof. Malofiejew: „Czy w tych komisjach weryfikacyjnych brały udział osoby spoza Akademii?”

Prof. Farbiszewski zaprzecza.

★

Na rozmowę przybywają: dr Bogusław Kość, dr Władysław Kaczmarski, mgr Jerzy Gank i dr Ewa Hubert.

Głos zabiera dr Kość mówiąc, iż został wmanipulowany przez rektora, aby wziąć udział w rozmowie na Komisji Uczelnianej. Rozmowa odbyła się w obecności kilku osób. Głównie występował plk Pokora i doc. Darewicz. Doktorowi próbowano przedstawić fałszywe dowody. Wskutek tego, iż w tym czasie członkiem Biura Politycznego był H. Kubiak, który zarzucił nadmierną gorliwość weryfikującym, sprawa przycichła. Mimo tego dr Kość nie skończył habilitacji i musiał przenieść się do innego szpitala.

Twierdzi, że zachowanie się plk. Pokora i doc. Darewicza nie licuje z godnością nauczyciela akademickiego. Ponadto „prawda powinna być ujawniona publicznie w oświadczeniu, w prasie”. Mówi, iż w Akademii Białostockiej było najgorzej. Np. w Warszawie weryfikację zastopował prof. Niełubowicz; to samo uczyniono w Gdańsku.

O wydarzeniach na uczelni białostockiej informowany był Turowicz z Komisji przy Prymasie Polski.

Prof. Bernacka: „W naszej uczelni wyeksponowano weryfikację polityczną”.

Dr Kość twierdzi, że o sprawie wiedziała cała Polska.

Prof. Malofiejew chce wiedzieć, dlaczego takie zło zaistniało w Białymstoku.

„Doc. Darewicz kipiał emocjami — mówi dr Kość — plk Pokora był opanowany. Doc. Darewicz miał duży poziom agresji. Obydwaj ci panowie byli bardzo napastliwi. Rektor próbował uczynić wszystko, aby nie dochodziło do spieć. (...) Słowo „Solidarność” padało rzadko ale przecież było oczywiste, że chodziło o tę działalność”.

Dr Kaczmarski mówi, iż był przesłuchiwanym w pierwszym dniu i że prof. Musiatowicz uprzedził go, aby się nie odzywał. Wysłuchał więc orzeczenia Komisji Uczelnianej i żądał opinii z Komisji Wydziałowej, gdzie stało jak byk, iż „nie zapewnia właściwego

ciąg dalszy na str. 5

„LATO” z piosenką

— Kochani — pisze do nas Przemek M. ze Swobody. Jakiego tegorocznego lata jest, najlepiej widzi turysta z namiotem. Co zrobić, jeśli deszcz pada, nasa z namiotu nie można wyśubić, a książki pozostawiliśmy na inną okazję. Można śpiewać piosenki. One, te o wędrownikach, jeziorach, księżycu, dziewczynie i... gitarze nigdy się nie starzeją. Myślę, że „Lato z Gazetą” może przyczynić się do spopularyzowania wielu z nich znanych najczęściej tylko z melodii.

Od dzisiaj nadrabiamy tę zaletę. Jeśli macie swoje propozycje, nadsyłajcie je. A melodie...? Proście swoich starszych braci i siostry o pomoc. Może rodziców. Na początek:

MAZURY

Błękit jeziora dokoła
A tam w oddali gdzieś las
Słoneczko i przestrożę nas wola
Tutaj więc spędź wolny czas
Ref. Hej, Mazury jak wy cudnie
gdzie jest taki drugi kraj
Tu zapomnisz chwile trudne
Tu przeżyjesz życie maj
Harcerz z harcerką na wzgórzu
Patrzą na las z głębi wód
Słoneczko się w falach sanurza
Nadchodzi noc, zapadł zmierzch
Ref. Hej Mazury...
Piękna jest nasza kraina
Domy białe jak śnieg
A nad jeziorami dziewczyna
chciałabym z nią przeżyć choć
walek
Ref. Hej Mazury... (m-1)

Kinol

— No, ty skurwysyn! — data o sobie znać Sabina. I początkowo Wojtkowi ani przez myśl nie przeszło, że to jego dotyczy określenie. Lecz kiedy trzasnęła go w łado, nie miał już wątpliwości. — A ty! — mimo dźwięczności w beczkach meza potraktowała z jakiegoś powodu łagodnie — marsz do domu. I żadnego „zaraz” — przestrzegła łojalnie. — Jeszcze dziś uszysz ci w dupę, esperat i się skończy babci sranie! — obracając się zagarnęła Stasia, podtrzymała, żeby nie upadł, i poprowadziła obok siebie.

— Stasiu! — krzyknął Wojtek. — A co z hodowlą?
Przystanął odwracając się. Sabina trzymała go pod pachę.

— No, w tej sytuacji... — Ale nie skończył. Kinol Sabiny trzepnął go z rozmachem w twarz, a kilka uderzeń turebka spowodowało, iż skulił się osłaniając głowę rękoma.

— Przestań, przestań — jęczał pod grudem ciotów.

— Już dawno czułam, że te kłopoty z tym tam — dobiegło uszu Wojtkę — niczego dobrego ci nie przyniosą. Już dawno to czułam, psia krewo!

— Jak się ma taki organ, to nie trudnego! — zakrzyknął Wojtek i zawrócił na pięcie.

W powrotnej drodze do Stefy chciał wywołać w sobie jakiś łaj, lecz to mu się nie udało.

MERKURY

WĘDZENIE

...to proces niezbędny, przynajmniej jeśli chodzi o kielbasę toruńską. Jeśli zaś chodzi o ludzi, to...

W masarni PSS są podobno nowoczesne komory wędzalne. Są, a jakby ich nie było, albowiem „wędzarnie” zmuszeni są rozpalać w hali ognisko, które skutecznie zamienia pozostałych pracowników w — nie przymierzając — baleron, oczywiście wędzony.

I jeszcze tylko chcielibyśmy wiedzieć — i nie tylko my — dlaczego zamiast kotłowni w zakładzie tym wybudowano świetlicę. Ot i „zagwozdka”...

(tk)

Ruszyli żeglarze na mazurskie szlaki. Od Rucianego po Węgorzewo, od Rynu po Pisz. I tego lata nie mogło zabraknąć w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich kolorowych żagli. Niestety, twarde prawa ekonomii zrobiły swoje. Jak oceniają pracownicy Inspektoratu Żeglugi Śródlądowej w

strażników przyrody lub policjantów.

Jerzy Pawlik, starszy inspektor nadzoru nad żeglugą przypomina o przestrzeganiu lokalnych przepisów żeglowskich, o nasłonej ostrożności w pobliżu statków żeglugi profesjonalnej (przepis wymaga zachowania bezpiecznej od-

Jerzy Pawlik zwraca także uwagę na ograniczenia w żegludze na Kanale Niegocinińskim oraz trudne podejście do Służ Guzianka. Tam można przekonać, że solidarność żeglarska nie zawsze ma zastosowanie w rzeczywistości. W walce o lepsze miejsce przy wejściu używane bywają ciężkie

Inspektorzy z „INSPEKTORA”

Giżycku, ruch na drogach wodnych jest o wiele mniejszy niż w ubiegłym roku. Rządziej także pojawia się na mazurskich akwenach statek „Inspektor” — podstawowe narzędzie pracy służb inspekcyjnych. Nie oznacza to bynajmniej, że wodniacy z żeglarskimi grzechami na sumieniu mogą halsować bezkarnie. Inspektorzy, oszczędzając paliwo, korzystają z innych możliwości i zawsze można ich spotkać w newralgicznych punktach; swe obowiązki wykonują z pokładów innych statków, prowadzą kontrole przy słuchach, a tam, jakże często wychodzi na jaw niesprawność techniczna łodzi, których większość to jednostki wypożyczone odpłatnie. Kto zatem winien ponosić odpowiedzialność za taki stan rzeczy — użytkownik, czy właściciel biorący za niesprawną sprzęt grube pieniądze?

Inne wykroczenia dotyczą najczęściej cumowania w miejscach niedozwolonych i niebezpiecznych, często do znaków żeglowskich, a bywa, że i do latarni przy Konale Łuczajskim w Giżycku. Pozbawiony wyobraźni żeglarz nie zdaje sobie sprawy, że po przejściu obok potężnego statku „Żegluga Mazurskiej” może odpląć od nabrzeża razem... z latarnią.

Jak zwykle dużo kłopotów sprawiają niesforni żeglarze, notorycznie łamiący zakaz przybijania do wysp i rezerwatów przyrody. Do takich pseudoturystów inspektorzy wybierają się w towarzystwie

ległości 100 m), o unikaniu brawury i właściwej ocenie swych możliwości i umiejętności. Nie lekceważmy mazurskich akwenów — tu także warunki atmosferyczne mogą zmienić się z minuty na minutę.

sze argumenty, takie nawiązanie jak wiosła.

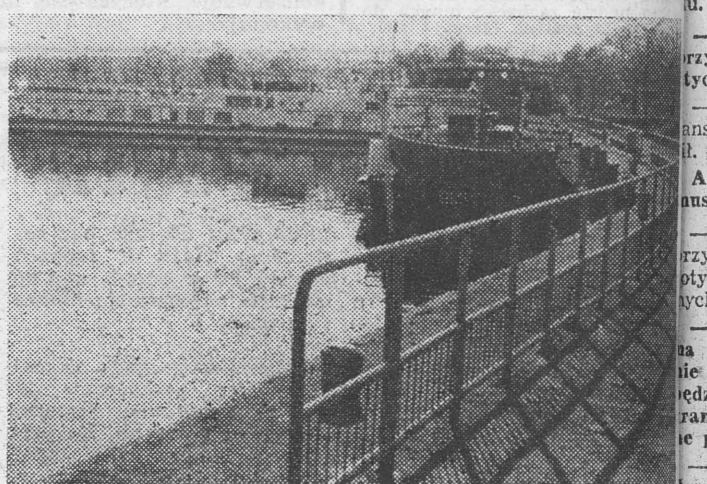
Na szczęście, odpukać, kolizji bądź innych wypadków na wodzie w tym roku jeszcze nie doszło. Zatem stopy wody pod kilem

SMOG?

Gdyby patron — Tadeusz Kościuszko miał zamieszkać w Giżycku na swojej ulicy, to by go pewnie szlag trafił. Z tego głównie powodu, że okna biedny Naczelnik mógłby otworzyć. Złazczyłby, gdyby mieszkał przy ul. Kościuski 3/1. Od frontu — jezdnia i huk, spaliny oraz...

Od podwórka — objazd dookoła wraz z dziećmi i leżącymi na motorykach i pobliskie kasyno z przyzwyczajonym głośnym danciem.

Czy rzeczywiście ZGM nie stać na mały, maleńki plotek rozgradający podwórko, z furtką dla pieszych. Polakamy to pod rozwagę.



W porcie...



— Kaszy ja od mamy wziął, żeby dzieciakom zupy nagotować. Oni głodne, nikt o nich nie dba.

Z dumą się, co robi Antek. Chciał biec i jemu pochwalić się, że ma kaszę, ale jak tu Józka zostawić. Matka krzyżeć będzie.

Pamiętał jak matka chciała kupić mu buty, to patykiem nogę mierzyla od dużego palca do pięty i spekulantom ten patyk dała. W dwa tygodnie potem spekulanci przynieśli kamasze, które ubierał w zimne dni i na niedzielę. Na nogę pasowały, ale chodź było ciężko. Za buty te matka dała kopę jajek. Buty były duże, to na Rozalki nogę, myślał, kosztowałyby jakieś czterdzieści jajek, a może i czterdzieści pięć. Ale skąd wziąć jajek? U nich było piętnaście kur, ale miosły się nierówno. Najwyżej sześć jajek dziennie. Jak pobierzesz, to matka pozna, a ile to dni trzeba zbierać, żeby było tyle jajek. Postanowił swoim projektem podzielić się z Antosiem. Może razem szybciej jajka zbierają na buty dla Rozalki.

Korciło go, aby już lecieć i o swoim pomysle powiedzieć Antkowi.

Żeby Józka nie spadła ze szlabanu, posadził ją na podłodze koło kuchni, dając do zabawy patyki, które leżały na rozpalkę. A sam zamknawszy drzwi na skobel pobiegł do Antkowego obejścia.

Antos z ojcem wjeżdżali do Łomży przez Piątnicę. Tu mieli znajomych. Zajechali na podwórko nie opodal kościoła.

— Popilnuj koni — powiedział ojciec — a ja do Kosiorów zajdę, może mnie papy skombinują, u nich handlowa głowa.

Józef Kosior, znany masarz i rzeźnik, posiadał w Łomży restaurację. Służyła ona miejscowej placówce AK za

punkt kontaktowy, a sam pater, ry, był kwatermistrzem miejsc. bowiazków należało zaopatrzyć w wyszukanie kwater tzw. spm, o kiwanym przez gestapo, jalist.

Rzecz prosta, że o tych cości wiedział ojciec Antosia. Koby komżyńskiej z tego, że utrnie scową żandarmerią i Niemiec urz wadzi z nami wszelkiego rodzaju Korytkowski nie zastał Antos był w restauracji. Pojechał do trzymać konie w rynku. Tę s siedziby Kurii Biskupiej. Słom p

— Popilnuj, synu, konie — powiedział ojciec, zostawiając Antos.

— A skąd wy? — zapytał Antos.

— Z Plut koło Jedwabnego.

— A za sprawą jaką przyjechał?

— Papy ojciec chce kupić konie.

— A czy u was też Żydów ma?

— U nas w wiosce Żydów to zabrali. A wy skąd? — zapytał Antos.

— A z Małych Kuczek.

— Same przyjechałście, ciim?

— A jaki tobie interes?

— A jak wyście się pytali?

— powiedziały hardo.

— Szczył jeszcze, a taka spłunał.

Do dalszej furi, gdzie szedł mężczyzna z takim ciemnym rękach dwie kosy i jakby kłosa. Chłopcy wymienili się papreczek i pocał skrecać w głąb naksze ognia. Zwrócił się do owiej tunną rozmowę przeprowadził.

— Ognia jakiego nie ma?

— Nie mam, bo ja nie kuczesz.

Antos przypomniał, że m...

Pękła rura. W suficie. Za-
lało mieszkanie nr 4 przy ul.
Pionierskiej 10.

— Dlaczego więc — pyta
pan Wasilewski — ekipa Za-
kładu Gospodarki Komunal-
nej w Giżycku uparła się, by
rozkuć moją akurat ścianę,
nawet nie podłogę, skoro
mieszkam pod „szóstką” —

piętro wyżej, jednym sło-
wem.

Tego nie mógł zrozumieć
również wezwany prywatnie
tym razem fachowiec, który
uszkodzenie naprawił, podzię-
kował, sprawdził i... poszedł,
żegnany z wdzięcznością.

Panowie, coś nam tutaj nie
gra... (tk)

ciąg dalszy ze str. 4

udziału w procesie kształcenia i wychowania
socjalistycznego młodzieży”. Oświadczone mu,
iż to „Solidarność” miała obalić ustrój itp.
A udział rektora odebrał jako akceptujący
całą weryfikację.

Prof. Małofiejew zapytał czy w zarzutach,
które stawiano doktorowi, nie odczuł, że
były już informacje o jego politycznej dzia-
łalności. Dr Kaczmarski odparł, że były to
pytania szablonowe. Na co dr Koś wtrącił,
że jeżeli chodzi o niego, to posłużono się ma-
terialem nagrany w czasie oficjalnego ze-
brania „Solidarności”. (...)

Mgr opowiada o zdarzeniu jakie miało
miejsce w 1980 roku jeszcze przed powsta-
niem „Solidarności”.

Otóż zaproponował na zebraniu pracowni-
ków Zakładu, żeby zainteresować się książką
L. Kołakowskiego „Dwa oblicza marksizmu”.
Ktoś doniósł o tym SB. W czerwcu 80 r.
dzwoniono do niego i indagowano na temat
tej książki. W sierpniu zaczęto jej szukać w
Zakładzie. Natomiast już w styczniu 82 roku
otrzymał od kierownika Zakładu przedtermi-
nowe zwolnienie. (...) Do „Solidarności” wstą-
pił na dwa miesiące przed ogłoszeniem stanu
wojennego. „To dr Zuch faktycznie mnie
przyjmował z doc. Kaja. Dr Zuch był tzw.
szarą eminencją. Był członkiem PZPR zwol-
nionym z pracy z etykietyką wroga ustroju.
Chciałem zapytać się Zucha i partii, dlacz-
ego zwolniono mnie z pracy i co mi się za-
rzuca? Dr Zuch odpowiedział, że nie mu nie
wiadomo. Postawa dr. Zucha w czasie pro-
cesu Tomczaka (zwolniony z pracy w 1982
r.) była konsekwentna i po stronie Akade-
mii. Słyszałem, że w czasie weryfikacji stu-
dentów dr Zuch zachowywał się ostro i bruta-
lnie. W czasie rozmowy ze mną na pewno
obecni byli także Pokora i ktoś z SB. W sty-
czniu 82 r. Kaja chyba nie chciał mnie zwol-
nić, ale w czerwcu już chciał.

Po ukazaniu się artykułu w „Gazecie Wy-
borczej” o powrocie do pracy, wysłałem
ten wycinek do kierownika Zakładu.

„Dlaczego te osoby, które przeprowadzały
weryfikacje jeszcze pracują?”

Dr Hubert mówi, że ze względu na kłopoty
rodzinne nie brała udziału w rozmowach.
Dowiedziała się, że nie przedłużono jej umo-
wy o pracę, a w kadrach, w swoich aktach
wyczytała, iż posiada naganną moralność i
nie spełnia wymagań co do wychowania mło-
dzieży w duchu socjalistycznym. Nie udało
się jej dowiedzieć, kto to podpisywał. Aka-
demia widziała jednak możliwość zatrudnie-
nia jej na rok, z tym iż pani doktor musia-
łaby zgodzić się na kuratora. (...) „Takie sy-
tuacje nigdy więcej nie mogą mieć miejsca.
Przedstawienie formułek o wychowaniu w
duchu socjalistycznym i o moralności już jest
podejrzanym moralnie.”

Na pytanie prof. Małofiejewa, skąd wzięła
się lista proskrypcyjna, dr Koś odparł, iż
była na uczelni grupa ludzi, która działała
„bardzo aktywnie” i mogły to być porachun-
ki osobiste. Natomiast dr Kaczmarski i mgr
Gauk są zdania, iż listy te ukladali pracow-
nicy SB i funkcjonariusze partyjni. Wskazu-
je na to przypadek dr Stankiewicz-Choroszu-
chy, kiedy to wydano podwójną opinię. A nie
był to przypadek odosobniony.

Prof. Małofiejew ubolewa nad tym, iż po-
jawiają się już mechanizmy wyciszające
sprawę.

Dr Ewa Hubert: „Czy nauczyciel akademi-
cki powinien był podjąć się wtedy kurator-
stwa? Czy ta osoba podjęła się tego ze strach-
u? My, nauczyciele akademicki, powinniśmy
na to inaczej patrzeć”.

Mgr Gauk opowiada się za tym, aby kilka
osób wyraziło skrupa i żal. A dr Kaczmarski
chce otwartego zebrania osób weryfikowa-
nych z członkami komisji weryfikacyj-
nych, twierdząc iż musi to być pewną prze-
strogą na przyszłość.

Prof. Bernacka stwierdza, że doktor ma ra-
cję tylko częściowo i stawia pytanie, czy
uczelnia powinna dążyć do zgody czy nie-
zgody.

Dr Kaczmarski: „Ktoś, kto podpisywał opi-
nie, musi mieć odwagę cywilną do przepro-
szczenia”.

Dr Koś zauważa, iż jest to obraz dege-
neracji środowiska akademickiego. Przypomi-
na rok 1953 i 1954, kiedy to wyrzucano stu-
dentów ze studiów, ale nikt z profesorów
palcą nawet nie przyłożył do owych represji.

Prof. Małofiejew pamięta „terror dnia co-
dziennego z lat 1951—1952”.

Mgr Gauk jest zdania, iż sprawa dotyczy
dwóch—czterech osób, które powinny złożyć
pisemne oświadczenie, że wyrażają żal. Np.
plk. Pokora i inni z ramienia wojska, a z
ramienia partii doc. Darewicz, który był
wówczas sekretarzem partii.

Ciąg dalszy jutro
Hy-Wy

NIEGOCIN, turyści i... „LATO” rozmawia...

...z burmistrzem Giżycka
ROMANEM STAŃCZYKIEM

— Decyzję zostania burmi-
strzem nie podejmuje się na-
le...

— Zgoda. Ja również zanim
decydowałem się przyjąć to
stanowisko, zastanawiałem się
długo. Przy czym była to w
pewnym sensie konsekwencja
mojego kandydowania do Ra-
dy. Skoro się powiedziało
„LATO”...

— Pańskie pierwsze posu-
żenie jako „szefa” miasta?

— Rozpocząłem od spotka-
nia z pracownikami Urzędu.
Zapoznałem ich z zasadami
polityki kadrowej, jaką za-
mierzam prowadzić, z moimi
wymaganiami, z moim wyoba-
żeniem o stylu pracy Urzę-
du.

— I zostało to wszystko
przyjęte co najmniej entuzja-
tycznie?

— Raczej z życzliwym dys-
ansem — tak bym to określił.

A pierwszy konflikt, który
musiał pan rozstrzygnąć?

— Była to sprawa o tyle
ryzykna, że niemal osobista i
dotycząca dwóch nowo wybra-
nych radnych.

— Czyli zdobywanie ostróg
na pan za sobą. Czy jednak
nie obawia się pan, że Rada
będzie starała się mocno o-
graniczać pańskie indywidual-
ne posunięcia?

— Faktem jest, że radni
krótko wykorzystują u-
prawienia, które przyznała
im ustawa i pilnie śledzą mo-
je poczynania. Jednakże na

plus należy policzyć to, iż o-
becna Rada składa się z lu-
dzi, którzy mają ten sam cel,
co ja. Zależy nam na tym a-
by mieszkańcom Giżycka żyło
się lepiej, aby rozwiązać naj-
bardziej palące przynajmniej
problemy i to jak najszybciej.

— Czyli przede wszystkim...

— ...trzy podstawowe spra-
wy spędzają nam sen z po-
wiek. Po pierwsze — słynna
już w całym kraju pewnie o-
czyszczalnia ścieków, którą za
wszelką cenę należy oddać do
użytku. Po drugie — rozbudo-
wa ciepłowni, albowiem sta-
nąć możemy przed dylematem
braku ogrzewania i po trze-
cie wreszcie — tereny uzbro-
jone. Nie możemy zacząć bu-
dować bez nich, a w tej chwili
takich terenów po prostu w
mieście nie ma.

— Czy można by to było
nazwać spadkiem po poprzed-
nikach.

— Nie chcę stawiać cenzu-
rek naczelnikom miasta, któ-
rzy rządili Giżyckiem przede
mną. Nie rzecz w tym, że by-
li mniej czy bardziej kompet-
entni czy zaangażowani w
sprawy miasta. Chodzi o
zmianę na wyższych szczeb-
lach. Także o to aby nie po-
wstąpiła się sytuacja, że o
sprawach Giżycka decydują
urzędnicy w Suwałkach, albo
biura projektowe opracowują-
ce rozmaite koncepcje bez
odwiedzenia naszego miasta.
Nawet!

— Problemów jest sporo, a
czas — nagli.

— Nie ludźmy się. Jeśli te
trzy wymienione przeze mnie
problemy podstawowe uda się
rozwiązać przez całą kaden-
cję, będzie to sukces. Nie o-
biecujemy gór złota i szczę-
ścia. Zaczynamy w pewnym
sensie od początku i tak na-
prawdę dopiero nasi następ-
cy rozwiązać będą mogli mia-
sto naprawdę. Bez stresów.
My budujemy dla nich solid-
ne podwaliny pod prawdziwą
samorządność.

— Dziękuję za rozmowę.

TOMASZ
KALINOWSKI

...z przewodniczącą
RADY MIASTA GIŻYCKA,
LUDWIKĄ RYCHLIK

— Nie wydaje się pan, że
Rada krępuje poczynania
burmistrza?

— To prawda, że patrzymy
burmistrzowi na ręce, ale
przecież nie jesteśmy w sta-
nie, choć byśmy chcieli, za-
łatwiać za niego wszystkie
sprawy. Zresztą nie o prze-
cież chodzi. Nie taka jest na-
sza rola.

— Jednym słowem —
współdziałanie.

— Oczywiście! I to w każ-
dym możliwym przypadku.

— A przede wszystkim?

— Miastu potrzeba pieni-
dzy. A potem, kiedy już będą,
można myśleć o rozwiązywa-
niu jego problemów i reali-
zacji potrzeb, których niech
mi pan wierzy, jest mnóstwo.

— Kasa — jak zwykle —
pusta?

— Niestety — 22 mld zło-
tych na rok, które napływają
do nas nieregularnie — to
kropla w morzu potrzeb. Zre-
szta i tak jest lepiej niż kil-
ka lat temu, kiedy np. z tytu-
łu turystyki wpływało do ka-
sy miejskiej 300 (słownie:
trzysta) tysięcy złotych. Czas
z tym skończyć.

— Gdzie więc będzie to fi-
nansowe źródło?

— Zmuszeni jesteśmy tym-
czasem podnieść czynsze za

sklepy i zakłady usługowe.

— Tylko, czy to nie znie-
chęci właścicieli i nie zaczną
zamykać interesów.

— Wolnorynkowa stawka
wynosi w Giżycku ok. 50 tys.
zł za metr kwadratowy. My
planujemy — 12 tys. zł. A
później będziemy szczegółowo
liczyć, tak, żeby rzeczywiście
właścicielom opłacało się
pracować a i miasto mia-
ło korzyść. Wiadomo, że nie
jest sztuką wylanie dziecka
z kąpielą.

— A poza tym?

— Myśleliśmy o otwarciu
Banku Komunalnego. Umoż-
liwiłoby to obniżenie oprocen-
towania kredytów mieszkań-
niowych, a co za tym idzie
ceny mieszkań i czynszów.

— I...

— Tego typu decyzje wy-
magają wiele pracy i głębo-
kiego zastanowienia.

— Tak jak wysokość pobo-
rów burmistrza?

— Niestety nasz miejski
szef pracuje od 18 czerwca za
darmo. Nie ma bowiem je-
szcze przepisów wykonaw-
czych określających wymiar
jego wynagrodzenia.

— No cóż — takie czasy.
Dziękuję za rozmowę.

TOMASZ
KALINOWSKI



To nie te NIEMCY!

bie. Rzadko więc kapnie jed-
na mareczka...

Honor gospodarza jednak o-
bowiazuje. Pan Graczyk więc
— chociaż mniej zarabiający
— dba, aby każdy samochód
wrócił do właściciela w sta-
nie nie naruszonym. A nie jest
to wcale łatwe. Parking po-
łożony jest po obu stronach
ruchliwej ulicy, w centrum
miasta i, jakby tego było
mało, nie jest ogrodzony.

A samochody kuszą. Sporo
więc muszą się nabiegać —
agent i jego dwóch pracowni-
ków. Ile zarabia ten pierwszy
— nie udało się nam dowie-
dzieć. Pracownicy mają co
miesiąc po czterysta pięćdzie-
siąt tysięcy i... kondycję. Wła-
śnie poprzez wspomniane bie-
ganie.

Krajowców pan Graczyk
traktuje ulgowo. Płacą co
laska, lub nie płacą w ogóle.
On w przeciwieństwie do „e-
referowców” realnie ocenia
rodzimy „kapitalizm”. Do-
świadczaliśmy tego i my. Re-
dakcyjny kierownik został
zwolniony z opłaty. Dziękuj-
my!

(g)

— Jeszcze w ubiegłym ro-
ku ten i ów niemiecki gość
za pilnowanie jego samocho-
du potrafił wypłacić nawet
dziesięć marek. Oczywiście
tych lepszych — mówi Woj-
ciech Graczyk, agent parkin-
gu samochodowego przed ho-
telem „Wodnik” w Giżycku.
Teraz im się coś pokikowało.
To nie te Niemcy. Wyczytali
w swoich gazetach, że w
Polsce też jest już kapitalizm,
ten zaś koiarzy się im z do-
brobytem — traktują więc
nas „kapitalistów” jak sobie
równych. Płacą tyle co u sie-

DAJCIE PRACOWAĆ

Tak wołają pracownicy zatrudnieni w Odzieżowej Spół-
dzielni Pracy. Z pobliskiej rzeźni rozchodzi się na okolicę
taki smród, że tylko wymiotować się chce. Naprawdę nie
ma na to ratunku? (tk)

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.07 Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości nocne; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkt widzenia; 8.15 Róbyni swoje; 9.00 — 11.57 Lato z radiem; 9.30 Informator turystyczny; 10.00 Radio kierowców; 10.30 „Łuk Triumfalny” — odc. pow.; 11.00 Informacje ekologiczne; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.31 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów: Królowie walca; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.55 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.10 Na rockową nutę; 17.40 Spotkanie z Belloną; 18.05 Z radiowych studiów; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Nikt nie woła” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Klasy operetki; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Wieczory chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.50 Myśli przed końcem dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Stupy ognia” — odc. pow.; 9.05 Muzykowanie 9.30 Bez względu na

pogodę; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Prywatna wojna Trappa” — odc. pow.; 11.30 W stylu koncertu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Stupy ognia” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Polityka dla wszystkich; 15.10 Przypomnijmy zespół „Asia”; 15.45 Posłuchaj: 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (1); 16.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Prywatna wojna Trappa” — odc. pow.; 20.00 Reggae, pieśni wędrowców; 20.30 Oto dobra książka; 20.45 Punctus contra punctum; 21.30 Oto dobra książka; 21.45 Cały ten rock; 22.30 Oto dobra książka; 22.45 Opera tygodnia: Jules Massenet „Manon”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Soul, muzyka duszy; 23.50 „Królestwo bezprzestrzenne”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi Leszek Kubicki; 6.15 Relacja ze spotkania marszałka Andrzeja Stelmachowskiego z mieszkańcami Hajnówki — St. Poznański; 7.30 Wakacyjny raport — felieton Ewy Biesiady; 8.30 Pod znakiem Pogoni — St. Poznański; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — prowadzi Andrzej Godlewski; 16.20 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 16.35 Aborcja — aud. Gabrieli Walczak; 16.50 Zanim w Suwałkach zagra big band — aud. Janusza Papaja; 17.15 Wakacje z muzyką.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości Poranne
9.10 Teleferie: „Tęczywo Music-Box”
9.40 Kino Teleferii: „Tajemnicza wyspa” — odc. 5 pt. „Na wyspie”
10.10 „Wicher czasów” (3) — serial prod. brazylijskiej
10.55 Retransmisja obrad Sejmu
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia — Ludzie mówią: nie ma żadnej pierestrojki
18.00 „Dynastia” (17) — serial prod. USA
18.45 „10 minut”
19.00 Kino Teleferii: „Smurfy”
19.30 Wiadomości
20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuronem
20.15 „Wicher czasów” (3) — serial prod. brazylijskiej
21.05 Listy o gospodarce
21.35 Telewizja z podziemia — „Prywatny obywatel” — pr. o Lechu Wałęsie
22.35 Wiadomości Wieczorne
22.50 „Dynastia” — serial prod. USA (powtórzenie)
PROGRAM II
7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa

8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” (13) — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
15.00 Powitanie
15.10 Dookoła świata: „W Alpach Zachodnich”
15.40 Studio aktywnej telewizji
16.00 Kontakt TV — W kontakcie ze światem
17.00 „Historia Hollywoodu” — odc. 3 pt. „Hollywood i seks” — film dok. prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna z Canktuarium Matki Boskiej Smardzowickiej
19.00 „Upiór” — nowela filmowa TP
19.30 Klejnoty kultury — „Groźne arcydzieło gotyku”
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Wiesław Michnikowski w Łańcucie
21.00 Wywiady Ireny Dzie-dzie
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Erica Rohmera: „Noce w pełni księżyca” — film fab. prod. francuskiej
23.30 Komentarz dnia
23.40 Retransmisja obrad Senatu

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.30 Film animowany
6.40 „Witalij Siemini” — film dok.
7.10 „Cyryk zwierząt”
7.55 Koncert
8.35 Możesz to zrobić
9.20 Godzina dla dzieci
10.20 Magazyn reklamowy
13.30 Wiadomości
13.45 „Prowadziła nas młodość” — film tv, cz. I
14.50 Magazyn wiedzy ekonomicznej
15.20 Festiwal muzyczny w Arteku
16.00 Postęp, informacja, reklama
16.30 Wiadomości
17.00 Igrzyska Dobrej Woli: pływanie, lekkoatletyka
19.00 Dziennik
19.30 Igrzyska Dobrej Woli: pływanie, lekkoatletyka
19.50 „Benoni i Roza” — film tv, cz. III
20.45 Literacki wideokanał
22.45 Wiadomości
23.10 „Zrodzona przez rewolucję” — cz. X
0.35 Magazyn sportowy
1.05 Spotkanie z muzyką Dunajewskiego.

TELEWIZJA SATELITARNĄ
RTL plus

11.05 Sprawa Gaunerów
15.00 Wimbledon (także o godz. 21.45)
19.10 Knight Rider (także o godz. 1.00)
20.00 Film fabularny
22.30 „Explosiv”
23.15 Film

EUROSPORT

10.00 Wiadomości
11.00 To był tydzień
12.00 Snooker
13.00 Boks
15.00 Lekkoatletyka: NRD — ZSRR
16.00 Hippika: Mark Todd
17.00 Zawody hipiczne (także o godz. 23)
18.00 Sporty motorowe
20.00 Szwermierka: Mistrzostwa NRD
21.00 Wyścigi samochodowe
22.00 Gwiazdy zapasów
0.00 Billard: NRD — RFN

Co, gdzie, kiedy?

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — „Commando” (USA, l. 15), godz. 11 i 13, „Niebezpieczne związki” (USA, l. 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” — „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup” (ang., l. 15), godz. 15.
„Seks telefon” (USA, l. 18), godz. 17 i 19, „Akademia Policji V” (USA, l. 18), godz. 21.
„Syrena” — „Powrót Jedi” (USA, l. 12), godz. 10.30, „Rambo III” (USA, l. 15), godz. 13, 15 i 17, „Indiana Jones — Ostatnia krucjata” (USA, l. 15), godz. 19, „Oko za oko” (USA, l. 18), godz. 21 (projekcje w systemie video scope).

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski — „Niedźwiadek” (franc., l. 12).
Dąbrowa Białostocka — „Kabar” (USA, l. 15), „F/x” (USA, l. 13).
Siemiatycze — „Deja vu” (polsk., l. 15).
Sokołka — „Wyznawcy zła” (USA, l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — Lato w mieście — projekcje video.
Łomża „Millenium” — „Critters” (USA, l. 12).

Grajewo — „Krótkie śpięcie II” (USA, l. 12).
Wysokie Mazowieckie — „Nocne gry” (USA, l. 18).
Zambrów — „Gabriela” (braz., l. 13).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Orły Temidy” (USA, l. 15).
Augustów — „Predator” (USA, l. 15).
Biała Piska — „Winnetou w Dolinie Śmierci” (RFN-jug.-włosk., l. 12).
Elk „Polonia” — „Przemyślenie Jakuba” (franc., l. 12).
Elk „Zorza” — „Gwiezdny przybysz” (USA, l. 15).
Giżycko — „Książę w Nowym Jorku” (USA, l. 12).
Goldap — „Rykoszet” (USA, l. 18).
Kowale Oleckie — „Frantic” (USA, l. 15).
Mikołajki — „Złote dziecko” (USA, l. 12).
Olecko — „Orły Temidy” (USA, l. 15).
Orzysz — „Czarodziej z Harlemu” (polsk., b.o.).
Piasek — „Yoy” (franc., l. 18).
Mów mi Rockefeller” (polsk., b.o.).
Ryn — „Fatalne zauroczenie” (USA, l. 18).
„Harry i Hendersonowie” (USA, b.o.).
Węgorzewo — „Goryle we mgie” (USA, l. 15).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwan 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, gabinet zabiegów w domu chorego.
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a

„Hospicjum” „Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wezw. 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA
(ostry dyżur)
— ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 20 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce; chirurgia, reanimacja laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddziały gruźlicy, dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY
W DNIU 24.VIII.1990 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie

24, tel. 224-31...5.
ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 tel. 417-516.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny ZOZ im. K. Dłuskiego, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny ZOZ w Choroszczy tel. 270-51.
WENETRYZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 78, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szpital Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-346
Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6
Łomża — tel. 988 — poniedziałki i czwartki w godz. 18-19.

Renesans religii w ZSRR

W ostatnich trzech latach w Rosji roczna liczba chrztów nowo narodzonych dzieci zwiększyła się trzykrotnie. W ubiegłym roku w cerkwiach całej Rosji chrzest przyjął co drugi noworodek. O wzroście aktywności religijnej obywateli ZSRR świadczy także zwiększenie się liczby innych obrzędów religijnych: ślubów (trzykrotny wzrost) i religijnych pogrzebów (dwukrotny).

Opiata za obrzęd religijny zależy od regionu kraju i od parafii. W Moskwie ochrzcenie dziecka kosztuje 15 rubli, ślub 40-80 rubli, pochówek ok. 50 rubli. (P)

KRZYSZTOF K., chłopak tuż po dwudziestce i na schwał, od urodzenia miał dwie lewe ręce. Przynajmniej do uczciwej pracy. W swej rodzinnej Goldapi nie zagrażał długo miejsca. Wybrał się w Polskę — w poszukiwaniu lekkiego chleba.

W Warszawie poznał starego dolinarza. Ów doradził mu, że na życie można zarabiać w łatwiejszy sposób. Przy okazji stwierdził, że pan Krzysztof nie ma aż tak bardzo lewych rąk. Pierwsze lekcje uczeń odbył pod okiem mistrza. Poszło całkiem nieźle.

Ktoregoś dnia Krzysztof wziął na muszkę elegancko ubranego mężczyznę w tramwaju — jak się później okazało — studenta Politechniki, Andrzeja K. Zdobył się na wyjątkowy tupet — podszedł do niego i powiedział, że ma pociętą z tyłu kurtkę. Kiedy tamten zaczął się rozbierać i o-

I urwało się ucho w dzbanie...

głądać garderobę, Krzysztofa z saszetką już nie było...

Wśród wielu dokumentów w saszetce najbardziej przypadły Krzysztofi do gustu — dowód osobisty i książeczka PKO. Postanowił zrobić z nich użytek. Dowód podrobił tak precyzyjnie, że nawet jego mistrz po fachu się nie poznał. Pomógł mu nieco podobieństwo nazwisk. Studenckie wkłady mógł więc pobrać bez żadnych podejrzeń.

Kiedy na książeczce zostało symboliczne „tysiąc złotych” wpadł na pomysł, aby wpisywać wkłady nie wpłacając ani grosza. Urzędowe stemple spod jego ręki były także precyzyj-

ne i żadnej z pań w okienku PKO czy na poczcie nie przyszło do głowy, że mogą być fałszywe. Z powodzeniem więc mógł wyciągać kwoty 200 tys. zł, a więc nie wymagające potwierdzenia konta. Zmieniał tylko urzędy PKO i miasta. W sumie okantował PKO na trzy miliony zł. Aż urwało się ucho w dzbanie w Białymstoku — na poczcie dworcowej.

Otóż kasjerka w okienku zauważyła, że stemple wplata w książeczce Krzysztofa jednak różnią się od autentycznych i dyskretnie powiadomiła policję. Prokurator, stosując art. 199 kk i 263 kk, osadził sprytnego goldapijanina w areszcie. (SF)

Ogłoszenia ekspresowe

MONTAŻ drzwi dodatkowych, blach, zabezpieczenia — 519-962 godz. 7-10, 15-18.

„ARPEX” Warszawa, Madalińskiego 39/43 zatrudni z zakwaterowaniem: zbrojarzy, cieśli, tynkarzy. Gwarantujemy wysokie zarobki. Tel. 49-08-25. k 4057-0
DO prowadzenia domu pod Warszawą młodą na stałe zatrudnię, 33-54-34 Warszawa. k 4058-0

STAŁ żebrowaną przekrój 25 — sprzedam. Łomża 55-83. Łg 3792-0
PŁYTY stopowe — sprzedam. Suwałki, tel. 43-34. Sg 2978-1
DOM jednorodzinny — sprzedam. Wiadomości: Łomża, ul. Wojska Polskiego 29/6 Łg 3795-1

Ile jest mleka w mleku?

Mleko krowie zawiera składniki ze wszech miar korzystne dla każdego organizmu. O tym, jak wiele znaczy podanie szklanki tego napoju dzieciom i dorastającej młodzieży wiedzą wszyscy. Jednak już tylko nieliczni przekonani są o tym do końca. Od wielu, wielu bowiem lat mleko serwowane nam przez nasze mleczarnie ma się tak do tego „prosto od krowy” jak „garbaty do szlany”.

Przechodząc drogę od producenta do konsumenta zmienia się niczym substancje poddawane skomplikowanym reakcjom chemicznym w la-

boratorium. Misternie, po kolei pozbawia się mleko koloru, zapachu i wartości odżywczych, aż wreszcie do butelek trafia wyprodukowany w zakładzie biały płyn. Zastawiający oczywiście mniej lub więcej tłuszczu. W sklepie mamy więc mleko chude i tłuste. Stąd też inne kolory kapsli. Aż dziw bierze, skąd u pracowników mleczarni tyle operatywności i pracowitości.

Znajoma, której dziecko w rok po urodzeniu samo sobie „odstawilo” mleko i serki, poszła po poradę do lekarza. Kiedy pani doktor dowiedzia-

ła się, że chłopiec ma doskonały apetyt i chętnie zjada inne produkty, z uśmiechem odpowiedziała: „widocznie dziecko wie, co robi i instynktownie odrzuca coś, co nie przynosi mu żadnej wartości”.

W mleku sprzedawanym w naszych sklepach znaleźć można wszystko: muchy, paprochy i inne brudy. To w bezbarwnych butelkach pozwała przynajmniej na oko przekonać się, co jest w środku. Brązowe, ciemne szkło — a tego coraz więcej — zabiera i tę możliwość.

Pani Wiesława Laszewska z Białegostoku, 17 lipca br. kupiła w sklepie spożywczym mieszczącym się przy ul. Świętojańskiej litr mleka, właśnie w takiej ciemnej butelce. Po przyjeździe do domu, wszystkim domownikom zawirowało w głowach od zapachu niczym w składzie chemicznym. Próbowano rozszyfrować, czego dodano do butelki z mlekiem. Kleju, farby, czy lakieru?

Są to, być może, kolejne eksperymenty pracowników mleczarni, aby wreszcie mogli odpowiedzieć sobie na pytanie, jaka jest zawartość mleka w mleku? Tylko czy naprawdę warto inwestować w to czas, pracę i pieniądze? (bk)

KUPON OGŁOSZENIOWY

NAMISKO I ADRES NADAWCY

Opłata — 750 zł za słowo (wliczając w to skróty i spójniki) w wydaniach codziennych, 1500 zł — w wydaniach tygodniowych.

Opłaty należy wnieść na konto: Białostockie Wydawnictwo Prasowe — Państwowy Bank Kredytowy Warszawa I O/Białostok 37046-4066. treść ogłoszenia należy wraz z dowodem wpłaty, przesłać w kopercie pod adresem: „Gazeta Wileńska” — Biuro Ogłoszeń, Białystok.

„TRANSBUD” PISZ
Tel. 331-23, Tlx 0522518
PROWADZI:

- ♦ sprzedaż ogumienia, akumulatorów, części „KAMAZ” w szerokim asortymencie i po konkurencyjnych cenach
- ♦ naprawy główne i sprzedaż cementonaczep i przyczep HL 80,11
- ♦ piaskowanie

g 4144-00

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWE
„GEMINI”**

Białystok, ul. Fabryczna 1
tel. 750-401 wewn. 260, 253

OFERUJE

- ☐ odzież ochronną w szerokim asortymencie
 - ☐ ręczniki frotte
 - ☐ rękawice drelchowe i spawalnicze
 - ☐ garaże
 - ☐ buty gumowe i robocze
- Ceny konkurencyjne i bardzo atrakcyjne.

k 3957-0

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
w Zambrowie
Al. Wojska Polskiego 27, 18-300 Zambrow
PRZEKAŻA W AJENCJE**

- ⊙ stołówkę i bufet z pełnym wyposażeniem na terenie zakładu.

INFORMACJA:

Telefon: 21-01 wewn. 450
Telex: 85-25-17

k 3817-00

HPSDD w Hajnówce ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 27.07.1990 r. o godz. 10 na sprzedaż:

- Samochód ciężarowy STAR-28, rok prod. 1974
cena wywoławcza — 7.000 tys. zł
- Samochód osobowy WOŁGA GAZ-24, rok prod. 1984
cena wywoławcza — 5.000 tys. zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa na dzień przed przetargiem. Ww. pojazdy można oglądać na terenie przeds. od godz. 8 do 13 we wszystkie dni z wyjątkiem sobót i niedziel. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

k 3944-1

ANTENY — 523-098.

g 4273-0

MONTAŻ PAL. 521-348.

g 4241-0

MEBLE kuchenne, drzwi zewnętrzne, wewnętrzne wykonuje.
Tel. 750-697.

g 4247-1

SPRZEDAŻ papieru kserograficznego 27.000, maszynowego 25.000, do maszyn liczących typu Elka, Ascota 2400 zł/szt. Sienkiewicza 77 (9-17), 751-389. Rachunki.

g 4237-0

MIESZKANIE własnościowe przy Akademickiej — sprzedam. Informacje: Zwirowa 1 Wasilków.

g 4234-1

DOM, zabudowania koło Białego-stoku — sprzedam. 412-409.

g 10084-00

2-LETNIA wiązka WC-5 i młocarnię MSC 7B — sprzedam. Tel. 15-15-29.

g 4271-1

KOMBAJN ciągnikowy zbożowy i damię z kują — sprzedam. Bagno 31, 19-124 Jaświły.

g 4269-1

ZESTAW maszyn do dorabiania kluczy wraz z surowcem sprzedam. Suwałki tel. 55-21.

Sg 2975-1

SKRADZIONO pieczęć o treści: lek. Maria Mankiewicz specjalista medycyny kolejowej. Białystok. Stoleczna 14 m. 28, tel. 275-48. BL 1634.

g 4267-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Januszowi Solubowi
z powodu śmierci

OJCA

składają:
dyrekcja i współpracownicy
WPEC

k 4031-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci naszego pracownika

Jana Drozdowskiego

składają:
dyrekcja i współpracownicy
WPEC

k 4032-1

Wyrazy szczerzego współczucia

P. Witoldowi Jurylikowi
z powodu zgonu

MATKI

składają:
współpracownicy i dyrekcja
ZOAPL w Białymstoku

g 4265-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Janinie Siergiejczyk

z-cy Dyrektora Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku

z powodu zgonu

BRATA

składają:
dyrekcja, Zw. Zawodowe, Pracownicy Przedsiębiorstwa i Oddziału

k 4035-1

Wyrazy szczerzego współczucia

**koleżance Weronice
Malinowskiej**

z powodu śmierci

MĘŻA

składają:
dyrekcja i pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch”
PUPIK w Białymstoku

k 4034-1

Wyrazy szczerzego współczucia

**Kol. Leonardzie
Chileckiej**

z powodu śmierci

MĘŻA

składają:
Zarząd i współpracownicy
Spółdzielni Krawieckiej „Półkój” w Białymstoku.

k 4030-1

**PREZYDENT MIASTA SUWAŁKI
OGŁASZA KONKURS
NA KIEROWNIKA MIEJSKIEGO
OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ**

W SUWAŁKACH

Kandydaci winni posiadać:

1. wykształcenie wyższe
2. pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym
3. osiągnięcia z zakresu działalności społecznej (niepolitycznej)

Oferty pisemne należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Suwałkach, ul. Mickiewicza 1 (tel. 29-69, 51-64) w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Do oferty należy dołączyć dokumenty potwierdzające kwalifikacje, staż pracy oraz osiągnięcia z zakresu działalności społecznej.

k 4029-1

Gminna Spółdzielnia „Sch” w Suwałkach ogłasza II przetarg na nw. pojazdy:

1. sam. ŻUK nr rej. SUW-921B, nr sil. 736821, nr podw. 221422
cena wywoławcza — 5.500.000 zł,
2. sam. ŻUK nr rej. SUW-9316, nr siln. 731894, nr podw. 120712
cena wywoławcza — 5.500.000 zł,
3. sam. ROBUR LO3000, nr rej. SUW-551C, nr siln. 29414/19014, nr podw. 3447/21049,
cena wywoławcza — 4.500.000 zł

Przetarg odbędzie się 6.08.1990 r. o godz. 10 w biurze GS, ww. pojazdy oglądać można w dni robocze od 10—14. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dwie godz. przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4011-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienna” Oddział w Grajewie, ul. Elewatorska 6 ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- samochodu Fiat 125p pick-up, nr silnika 778752, nr podwozia 1000578, rok produkcji 1981, nr rej. LOC-367H
cena wywoławcza 7.500.000 zł,
- samochodu Żuk A06, nr silnika 971597, nr podwozia 462411, rok prod. 1987, nr rej. LOC-362K
cena wywoławcza 10.500.000 zł,
- przyczepy D-46A, nr podwozia 4597, rok prod. 1974, nr rej. LOR-450E
cena wywoławcza 4.200.000 zł,
- przyczepy D-46A, nr podwozia 6719, rok prod. 1979, nr rej. LOR-094E
cena wywoławcza 4.200.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 08.08.1990 r. o godz. 10 w świetlicy Oddziału. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazdy można oglądać w dni robocze. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy „Centrali Nasiennej” najpóźniej w przeddzień przetargu lub na konto BGŻ O/W Łomża Nr 845005-1052-131. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4038-1

„AGROMET” FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY nw. pojazdów:

	Rok prod.	Cena wywoławcza
1. sam. Tarpan-Combi	1979	2.700.000,—
2. samochód star A-29	1969	7.000.000,—
3. samochód żuk A-11	1975	2.700.000,—
4. samochód nysa T-522	1975	2.400.000,—
5. ciągnik C-360	1977	5.000.000,—
6. wózek spalinowy GPW-2501	1979	4.200.000,—
7. wózek spalinowy RAK-3A	1980	1.400.000,—
8. wózek spalinowy BV-2705,6	1975	3.200.000,—
9. wózek akumulatorowy WA-2	1973	1.600.000,—

Pojazdy można oglądać w dniu 6 sierpnia 1990 r. w godz. 8—15, jak również w tym dniu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy fabryki.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 sierpnia 1990 r. o godz. 10 w biurze fabryki. Zakład zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3642-1

Zarząd „SPOŁEM”
POWSZECHNEJ
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
w PISZU

zawiadamia, że
zgodnie z Uchwałą nr 6 Zgromadzenia Przedstawicieli Spółdzielni z dnia 24 marca 1990 r. zarejestrowaną w Sądzie Rejonowym w Suwałkach w dniu 10 lipca 1990 r. Ns. Rej. S-104/90 wysokość udziału członkowskiego wynosi 500.000 zł.

Członkowie nie posiadający pełnych udziałów obowiązani są do ich uzupełnienia w terminie 6 miesięcy licząc od daty ukazania się ogłoszenia.

Nieuzupełnienie udziału w obowiązującym terminie traktuje się jako rezygnację z członkostwa.

k 3975-1

K O M U N I K A T

BURMISTRZ

Miasta i Gminy Łapy
zawiadamia o

przystąpieniu do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Łapy i w zależności od wyniku tej oceny, do jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym zainteresowani mogą zgłaszać postulaty i wnioski w terminie do dnia 1 października 1990 r. pod adresem: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego Białystok ul. Mickiewicza 3, 15-213.

k 3996-1

MOZAIKA PODŁOGOWA

- * wyrób, sprzedaż
 - * układanie
 - * cyklinowanie
 - * lakierowanie
- Materiał własny i powierzony

STUDENCKA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„PODLASKA”

Białystok, ul. 27 Lipca 40/3
tel. 754-950

k 4004-1

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Olecku**

ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY uprawniający do nabycia lokalu mieszkalnego w warunkach spółdzielczego prawa własnościowego.

1. Kat. M-3 o pow. użytkowej 48,60 m kw. w budynku mieszkalnym nr 13 m. 3, Os. Siejnik w Olecku
Cena wywoławcza na wkład budowlany — 26.642.000,—
2. Kat. M-5 o pow. użytkowej 73,75 m kw. w budynku mieszkalnym nr 9 m. 20, Os. Siejnik w Olecku
Cena wywoławcza na wkład budowlany — 46.950.000,—

W przetargu mogą brać udział członkowie tej Spółdzielni lub zarejestrowani kandydaci, którzy spełniają warunki statutowe do przyjęcia ich w poczet członków.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu.

I przetarg ograniczony odbędzie się w dniu 7 sierpnia 1990 r. o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku, ul. Nocznickiego 2.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu ograniczonego w dniu następnym o godz. 11 odbędzie się II przetarg, w którym mogą brać udział wszystkie zainteresowane osoby, które spełniają warunki statutowe dotyczące przynależności do Spółdzielni i udziału mieszkaniowego.

Lokale mieszkalne można oglądać w dniach 1—3 sierpnia 1990 r. w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4013-1



Prezydenci i Indianie Złoty Wojdat Atak na 6.08

Politycy, przedstawiciele świata biznesu, aktorzy oraz 70 tys. widzów obserwowało w sobotę, w drugim dniu Igrzysk Dobrej Woli, ceremonię otwarcia tej imprezy. Barwne widowisko, w którym uczestniczyli m.in. radzieckie i amerykańskie grupy rockowe, odbyło się na stadionie Uniwersytetu Washingtona w Seattle. Otwarcia dokonał były prezydent USA — Ronald Reagan, a z postaniem do uczestników Igrzysk zwrócił się za pośrednictwem telewizji George Bush i Michail Gorbaczow.

Tradycyjna defilada ponad 2 tysięcy uczestników na bieżni stadionu różniła się od ceremonii olimpijskich — nie było bowiem podziału na ekipy narodowe, wszyscy sportowcy maszerowali razem.

Na stadionie wyładowali dwaj spadochroniarze — radziecki i amerykański, nad trybunami przeleciały trójkami odrzutowe ze znakami rozpoznawczymi USA i ZSRR. W części artystycznej wystąpiła m.in. radziecka grupa „Gorky Park” z Moskwy, zespoły amerykańskie, piosenkarz country — Kenny Rogers oraz przedstawiciele 35 szczepów amerykańskich Indian w tradycyjnych strojach.

Przed rozpoczęciem rywalizacji lekkoatletów uwagę kibiców skupiały zawody pływackie. W ich drugim dniu wystąpili także dwaj Polacy. Niestety, bez sukcesu. Rafał Szukała zajął ostatnie — ósme miejsce na 200 m st. mot., a Mariusz Podkościelny był siódmy na 800 m st. dow.

Ale za to trzeciego dnia zawodów pływackich mieliśmy swoją radość. Artur Wojdat zdobył złoty medal w wyścigu na 200 m st. dow. w czasie 1.48,19, wyprzedzając o 0,03 sek. Douga Gjertsenę (USA). W drugim swym wstępie, tym razem na 100 m

st. mot., Rafał Szukała ponownie zajął ostatnie, ósme miejsce.

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych rozczarował nieco koneserów „królowej sportu”. Kilka zapowiadanych gwiazd światowego formatu zrezygnowało w ostatniej chwili ze startu, między innymi wyczołgała się Marlene Ottey z Jamajki, która jeszcze dzień wcześniej zapowiadała swój udział w biegu na 100 m. Z uwagi na nawierzchnię stadionu „Husky” w Seattle, gdzie odbywały się zawody lekkoatletyczne (sztuczna trawa), nie można rozgrywać na nim niektórych konkurencji m.in. rzutów. Ikke Wyludda, która zdecydowanie wygrała konkurs rzutu dyskiem miała więc okazję zaprezentować się publiczności na stadionie tylko podczas ceremonii nagradzania zwycięzców.

Ozdoła pierwszego dnia był niewątpliwie konkurs tyczkarzy, choć i w nim zabrakło „gwiazdy”. Nie stanął na starcie kontuzjowany Siergiej Bubka, ale godnie zastąpił go krajowy rywal Rodion Gataulin wygrywając rezultatem 5,93 m. najlepszym w tym roku na świecie na otwartych stadionach. Gataulin chciał ukoronować swój występ rekordem świata i po pokonaniu w pierwszych próbach wysokości 5,72, 5,82 i 5,92 zaatakował rekord świata podnosząc poprzeczkę na wysokość 6,08 m. Przy ogromnym aplauzie publiczności atakował poprzeczkę trzykrotnie będąc bardzo blisko celu w drugiej i trzeciej próbie. Tym razem sztuka się jeszcze nie udała, ale Gataulin wykazał, że będzie w tym sezonie godnym rywalem Bubki.

Wiele oczekiwano po występie mistrzyni olimpijskiej z Seulu Jacky Joyner-Kersey w siedmioboju. Amerykanka zaprzepaściła jednak w pierwszym dniu konkurencji szansę poprawienia swego rekordu świata uzyskując wynik o blisko 300 punktów gorszy w porównaniu z rekordową próbą.

Boks we wrześniu

W lipcu i sierpniu rozpoczęła nowy sezon piłkarze. Natomiast we wrześniu wznowione zostaną rozgrywki bokserów. Obserwujemy je z zainteresowaniem, bo przecież Gwardia Białystok ma duże szanse na awans do ekstraklasy, a Mazur Elk na wejście do II ligi.

Białostoczanin — liderzy II-ligowych rozgrywek na ich półmetku — wyjeżdżają na zgrupowanie do Starych Juch. Walkę o punkty wznowią we wrześniu dwoma meczami na własnym ringu. 2 września podejmą Górniką Pszów, a tydzień później Stoczniowca Gdańsk.

Pięściarze Mazura Elk zajmują w rozgrywkach o wejście do II ligi 2 miejsce za Startem Elbląg, a przed Star-

XVII OSM

r. Stepańczuk jak M. Spitz Wioślarki Mazura nie zawiodły Drugie srebro I. Czajko

Bohaterem MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW W PŁYWANIU, które odbyły się w ramach XVII Letniej Olimpiady Spółdzielczej w Szczecinie, był niewątpliwie zawodnik BIAŁOSTOCKIEJ JUWENII — PAWEŁ STEPANČUK. Informowaliśmy już, że zdobył DWA ZŁOTE MEDALE w wyścigach na 200 i 400 m st. dow. W ostatnich dniach mistrzostw wzbogacił swoją kolekcję o jeszcze DWA ZŁOTE KRAŻKI. Białostoczanin okazał się bezkonkurencyjny na dystansach 100 m — 0.54,6 min. i 1500 m — 16.53,3 min. TAK WIEC PAWEŁ ZWYCIĘŻYŁ WE WSZYSTKICH KONKURENCJACH, W KTÓRYCH STARTOWAŁ. Podobnie, jak legendarny amerykański pływak MARK SPITZ, który został siedmiokrotnym złotym medalistą olimpijskim.

Kolejny medal na pływackim zdobyła Luiza Baidowska. Była trzecia na dystansie 200 m st. grzbiet w czasie 2.23,7 min.



W punktacji klubowej mistrzostw Polski juniorów Juwenia ze 114 pkt. zajęła wysokie, piąte miejsce. Juniorzy młodszy tego klubu, startujący w XVII OSM, uzyskali 37 pkt. Łącznie więc pływacy Juwenii wzbogacili reprezentację Białegostoku aż o 151 pkt. Jest to z pewnością rekordowy wynik!

W tym tygodniu Cezary Koprowicz (Juwenia) będzie reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy juniorów w Dunkierce. On też, razem z Luizą i Pawłem, wystartuje następnie we Wrocławiu w mistrzostwach Polski seniorów.

Reprezentanci naszego regionu wywalczyli w wodzie jeszcze jeden tytuł mistrzowski. Postarał się o niego wioślarka elekiego Mazura. Osada: Dorota Boć, Katarzyna Kopiczko, Anna Tomkiewicz i Urszula Piestrzyńska zwyciężyła w wyścigu czwórek bez sterniczki na dystansie 1500 m. Natomiast dwójka bez sternika chłopców — Paweł Zagajewski — Grzegorz Sienkiewicz zajęła czwarte miejsce. Długoletnia praca byłego trenera, Tadeusza Zemela i obecnej trenerki — Jolanty Boruszeńskiej znów przyniosła więc sukces wioślarzom Mazura.

Drugi swój srebrny medal zdobyła lekkoatletka białostockiej Jagiellonii — Izabela Czajko. Po tytule wicemistrzyni na 100 m przyszedł czas na wicemistrzostwo Polski juniorek na 200 m. Czajko przebiegła ten dystans w 24,50 sek., ustanawiając nowy rekord okręgu seniorów. Złoto przegrała na ostatnich metrach. Wyprzedziła ją Anna Leszczyńska (Warszawianka) — 24,42. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że Izabela Czajko w eliminacjach biegu na 100 m pobięła szybkość niż w finale. Uzyskała 12,6 sek. i to jest właśnie aktualny rekord okręgu seniorów. (dk)

Dziś sparring jutro puchar w niedzielę liga

Zgodnie z wczorajszą obietnicą, informujemy o miejscu towarzyskiego meczu piłkarskiego Jagiellonia Białystok — Chemik Grodno. Spotkanie to zostanie rozegrane dzisiaj, 24 bm. o godz. 16.30 na stadionie w Supraślu. Budowlani chcieli zagrać w Białymstoku. Okazało się jednak, że żaden z białostockich obiektów nie jest gotowy na przyjęcie piłkarzy.

A tymczasem jutro, 25 bm., pierwsza runda rozgrywek o Puchar Polski. Jagiellonia II spotyka się ze Spartą Augustów. Mecz ten rozegrany zostanie na boisku w miejscowości przy ul. Antonikowskiej o godz. 16. W Łomży zaś ŁKS podejmie na obiekcie WOSIR o godz. 17 Bug Wyszków.

No, i II liga. Jagiellonia inauguruje nowy sezon meczem w Wąbrzychu z tamtejszym Zagłębiem. Początek tego spotkania w niedzielę, 29 bm. o godz. 17. (dk)

Ełckie Mondialito

ZM TKKF, Mazur, SM „Świt” i MOSiR w Elku byli organizatorami piłkarskiego turnieju „Mondialito”. W rozgrywkach udział wzięli 23 zespoły chłopców.

W grupie I (roczniki 1979—80) zwyciężyła Irlandia przed Szkoc-

ją i Polską. W grupie II (roczniki 1977—78) triumfowały „drużyny południowoamerykańskie” — Argentyna przed Urugwajem, a 3 miejsce zajął zespół RFN. Natomiast w grupie III (roczniki 1976) najlepszą okazała się Belgia przed Rumunią i ...Egiptem.

Najlepiej wyszkolonym technicznie zawodnikiem był Dariusz Ryszkiewicz. Organizatorzy turnieju, a jednocześnie fundatorzy nagród, serdecznie dziękują za pomoc panom Stefanowi Marcinkiewiczowi i Januszowi Żelaznemu. (dk)

Kto nie umie pływać...

... a chciałby się nauczyć, powinien zgłosić się na ul. Włóknienniczą 4, pok. 212, albo zatelefonować pod numer 523-561 w Białymstoku. Trwa właśnie zapisy na kurs dla dzieci o dlat ośmiu, który rozpoczyna się 30 bm. i potrwa miesiąc. Zajęcia będą się odbywały codziennie (prócz sobót i niedziel) pod okiem wytrawnych szkoleniowców. (sf)

Na półmetku

Dobiegła końca pierwsza runda rozgrywek międzyzakładowej ligi piłki nożnej, organizowanych przez TKKF w Giżycku. Przed jesennymi meczami rewanżowymi stawce ośmiu drużyn przewodzi zespół z Giżyckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przed dwoma ekipami wojskowymi. (plm)

Uwaga piłkarze Włókniarzy Wasilków!

Włókniarz Wasilków informuje swych piłkarzy z drużyn seniorów z klasy okręgowej i juniorów z ligi okręgowej, że 1 sierpnia o godz. 16.30 na stadionie wznowione zostaną treningi przed nowym sezonem.

Rozpoczęły...



...przygotowania do rozgrywek I ligi koszykarki białostockiej Włókniarza. Pierwszy trening odbył się w minioną sobotę na stadionie przy ul. Antonikowskiej. Zaprawa prowadzona przez trenerów Eugeniusza Hałaburdę i Marka Kubiakę, była zapowiedzią ostrego szlifowania formy.

Uroczym dziewczętom z Włókniarza życzymy dużo siły i zdrowia w przygotowaniach do sezonu, a także w jesiennej walce o ligowe punkty! (boj)

Na zdjęciu. Podobnie jak przed poprzednim awansem do ekstraklasy, tak i w tym sezonie koszykarki Włókniarza wznowiły treningi na własnym stadionie. Pierwsza z prawej strony — Krystyna Malinowska.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

XII M.F.Szach. „Augustów—90”

Błyskawicznie

W niedzielę, po południu, w ramach XII Międzynarodowego Festiwalu Szachowego „Augustów—90” rozegrano tradycyjny indywidualny turniej błyskawiczny. Pozналиśmy więc mistrzów partii 5-minutowych. W myśl przepisów gry błyskawicznej na rozegranie partii każdy z zawodników otrzymuje tylko 300 sekund.

Wśród mężczyzn najszybciej i najlepiej grał mistrz międzynarodowy Ałoiz Kveinis (Litwa — Hańcza Suwałki). Uzyskał 9,5 pkt. i wyprzedził Leonida Wołoszyna (RFSRR) — 7,5 pkt. i Piotra Piwowarczyka (Start Lublin) — 6,5 pkt. Kolejne miejsca przypadły Dariuszowi Rymaszewskiemu (Hetman Gryfów Śl. — 6 pkt. oraz Antanasowi Zapolskisowi (Litwa) i Jerzemu Cirukowi (Hańcza) — p 5,5 pkt.

W turnieju kobiet zwyciężyła Hanna Zbroń (Piaś Słupsk) — 8 pkt. przed Kamila Klimaszewską (Hańcza) — 7,5 pkt. i Katarzyną Leń (PRIM Elk) — 6,5 pkt.

Dziś o godz. 9 i 14 ostatnie partie turniejów indywidualnych, a jutro, na zakończenie festiwalu, drużynowy turniej błyskawiczny. (dk)

Zwycięstwo rzutami karnymi

W Siemiatyczach rozegrano turniej piłkarski o puchar dyrektora miejscowego ROSiR. Na stadionie zaprezentowały się cztery drużyny.

Finałowy mecz między Turem Bielsk Podlaski a Cresovią Siemiatycze był bardzo zacięty. Padł w nim bezbramkowy remis. Rzutów karne celniej egzekwowali piłkarze Tura. Wygrali w nich 3:1, a tym samym zwyciężyli w całym turnieju.

W spotkaniu o 3 miejsce Unia Ciechanowiec pokonała ROSiR Siemiatycze 2:1. (dk)

TELEGRAMY

□ Bardzo dobrze spisuje się Dorota Iwaniuk w szachowych mistrzostwach dzieci do lat 14, odbywających się w Fond-du-Lac w amerykańskim stanie Wisconsin. Zawodniczka Czarnych Węgrów prowadzi w turnieju do lat 10 mając 5,5 pkt. z siedmiu partii. O prymat w tej kategorii wiekowej rywalizuje 16 zawodniczek.

□ W dniach 17—22 bm. Maroko gościło sportowców z blisko 50 państw, uczestników IV Światowych Igrzysk Pokoju. Duży sukces odniosła 7-osobowa ekipa polska, która zdobyła 8 złotych medali.

□ Amerykanin Rich Vogler, kierowca samochodów wyścigowych, zginął w wypadku na torze w Salem (USA). Vogler stracił panowanie nad kierownicą, zderzył się z innymi pojazdami i uderzył w barierę ograniczającą tor. Prowadzony przez niego samochód zapalił się. 40-letni kierowca stracił życie podobnie jak jego ojciec, który zmarł na skutek kolizji na torze w Indianapolis w 1981 r. (opr. mil)

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”. Dziennik RSW Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Anatol Wakuluk, tel. centrali 232-41.

Jeden za czterech

Można podejrzewać, że nie tylko Kazimierz Moskala, Lech Poznań zapłacił krakowskiemu Wiśle 1,9 mld zł. W Tarnobrzegu, mówi się, że niewiele mniej kolejarzski klub wydatkował na Michała Gębura z Siarki, bowiem kupiono za niego aż czterech nowych zawodników i jeszcze ponoc w kasie klubowej trochę zostało.

Nowy kształt „okręgówki”

28 i 29 lipca startuje piłkarska ekstraklasa, 19 sierpnia klasa makroregionalna czyli dawna III liga. Natomiast 26 sierpnia wyjdą na boiska piłkarze klasy okręgowej.

Powrót do starej struktury lig makroregionalnych — wycofanie się z 4 grup III ligi spowodował konieczność dokonania zmian w rozgrywkach na szczeblu okręgów. W naszym regionie te zmiany są dość istotne.

Wyczołgały się z klasy okręgowej białostocko-suwałskie

zespoły z Suwalszczyzny. One właśnie utworzą oddzielną ligę. Z kolei okręg białostocki przyjął pod swoje skrzydła drużyny łomżyńskie. Tak więc w sezonie 1990/91 będziemy oglądać mecze dwóch klas okręgowych: białostocko-łomżyńskiej i suwałskiej. W tej pierwszej wystąpi 12 zespołów. Mistrz uzyska awans do ligi makroregionalnej. Wicemistrz zagra baraż z wicemistrzem grupy suwałskiej. Jego zwycięzca także wystąpi w klasie „M”. Kwestia spadku z kla-

MIEDZYZAKŁADOWY KOLEJOWY KLUB SPORTOWY „MAZUR” W ELKU

ZAPRASZA

do podjęcia wspólnej działalności gospodarczo-handlowej na zasadzie spółki. Dysponujemy lokalem sklepowym w centrum miasta wraz z zapleczem magazynowym oraz pomieszczeniem biurowym z telefonem. Oferty prosimy składać pisemnie pod adresem: Elk ul. Grunwaldzka 10 lub telefonicznie pod numerem 48-72.

k 4045-0